Nr 8. Wtorek, 12. Stycznia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 24 K., **pocztą** 32 K.; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 12 K., **pocztą** 16 K., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 6 K., **pocztą** 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., **pocztą** 2 K. 70 h

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. »Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Od Redakcyi.

Zapowiedzianą już w roku ubiegłym powieść historyczną.

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„NA POLU CHWAŁY“

(z czasów Jana Sobieskiego)

rozpoczęliśmy w numerze 294.

Przystępujący od Nowego Roku nowi prenumeratorowie będą mogli na żądanie otrzymać odbitki początku powieści.

Niebawem również zamieścimy nowelę

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t. **„DWIE ŁĄKI“.**

Prawo druku utworów Henryka Sienkiewicza przysługuje w Galicyi wyłącznie „Gazecie Lwowskiej“.

Oprócz tego drukować będziemy w r. 1904 najnowszą powieść

HAJOTY

p. t. **„W POGONI“,**

dalej utwory powieściowe bar. Hagenowej (Alces), Elizy Orzeszkowej, Gabryeli Zapolskiej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera, W. hr. Łosia i w. i.

Oprócz tego zamieszczać będziemy w felietonie ciekawe studya etnograficzne znanego zaszczytnie na tem polu badacza

dr. Karola Mátyása,

p. t. **„LASOWSKIE GRAJKI“**

z życia wiejskich grajków w dawnej puszczy Sandomierskiej;

„ORYLE“ (Flisacy).

„Z TAJNIKOW DAWNEJ PUSZCZY SANDOMIERSKIEJ“ (gusła i czary).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister wyznań i oświaty zamianował asystenta państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie, Tadeusza Chrząszcza, prowizorycznym nauczycielem tej szkoły w IX. klasie rangi.

Pan Namiestnik powołał starszego inżyniera Leonarda Czynciela z Krakowa, do służby w Namiestnictwie we Lwowie i przeniósł adjunkta budownictwa Wincentego Parviego z Żywca do Krakowa, a Karola Morawa ze Lwowa do Żywca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 stycznia.

Nie zawsze ma pesymizm racyę. Złowróżbni wieszczkowie, którzy z całą siłą przekonania przepowiadali, że zatarg rossyjsko-japoński musi skończyć się wojną, — na razie nie mają powodu tryumfować. Przyszła chwila otrzeźwienia po rozgorączkowaniu i pokazuje się, że strzały, rzekomo słyszane u wybrzeży dalekiego Wschodu, że pierwsze starcia placówek i starcia flot już nawet są wytworem bujnej wyobraźni. Swiadczą one tylko o sangwinizmie tych, co je szerzyli w najlepszej zresztą wierze i dowodzą, że łatwowiernych nigdy nie zabraknie.

W chwili, kiedy podniecona fantazya oczekiwała już niewątpliwej wiadomości o wypowiedzeniu wojny — przynosi z Japonii telegraf wręcz przeciwne informacye. Nikt nie zaprzecza, iż sytuacya jest poważna, z drugiej jednak strony próżno szukać w depeszach choćby śladu oznak wykluczających możliwość pokojowego porozumienia. Owszem — Japonia nietylko nie zerwała rokowań, lecz nawet oficyalnie głosi, że prowadzi je dalej i że ma nadzieję uzyskać na tej drodze pożądane ustępstwa ze strony Rossyi. Wojowniczy nastrój ludności japońskiej nie przemógł pokojowego usposobienia rządu, który jasno zdaje sobie sprawę z korzyści pokoju i niebezpieczeństw wojny. Pojednawczy ton noty rossyjskiej, mimo że nie zadowoliła ona Japonii, musiał bądź co bądź odnieść ten skutek, że szanse pokoju wzrosły. Nie tracą też do tej chwili zarówno w Tokio, jak w Petersburgu nadziei, że dalsza wymiana zapatrywań podziałać może jedynie kojąco na obustronne wzburzenie.

Ani Rossya ani Japonia nie mają oczywiście najmniejszego powodu życzyć sobie wojny; oba te państwa widzą w niej chyba ów środek ostateczny, którego chwycić się może tylko rozpacz na widok zagrożonych najżywotniejszych interesów państwa.

Nie pragnie także tej wojny Europa. Jakkolwiek bowiem żywić należy nadzieję, iż walka nie wyszłaby poza granice dalekiego Wschodu, zaręczyć jednak niepodobna, czy udałoby się ją istotnie w nich utrzymać i czy w rozwoju swym nie pociągnęłaby tak-

Listy paryskie.

Członkowie parlamentu angielskiego w Paryżu. — Korzyści przyjaźni międzynarodowej. — Anglia głównym rynkiem zbytu dla francuskich produktów rolnych. — Rezultaty konkursu ziarnowego. — Mikroby cyfr. — Komiczna strona ankiety Humbertów. — Humbertowie w więzieniu. — „Paris aux Variétés. — Charakterystyka artystek lekkiej muzy. — Sztuka familijna. — „Wuj z Ameryki“. — Seause u Rodina. — Wrażliwość na tony. — Doświadczenia w Towarzystwie biologicznem. — Odgrzebanie Luwru. — Berlioz a Wagner.

(Ciąg dalszy).

Oddawna już podnoszono w Paryżu skargi na brak przyzwoitych sztuk tak zwanych „familijnych“. Wedle bardzo rozpowszechnionego zwyczaju rodziny paryskie w niedziele i święta przepędzają popołudnie i wieczór poza domem. Ojciec rodziny prowadzi żonę i dzieci w lecie do ogrodu na muzykę, w zimie na koncert, do kawiarni lub do teatru, czasem z kolei we wszystkie te trzy miejsca. Niemały to zwykle kłopot znaleść sztukę, którąby i dla dzieci była odpowiednią i dla rodziców zabawną. Kończy się zazwyczaj na tem, że więcej z konieczności, niż ze złej woli poświęca się interes dzieci, i idzie się na sztukę, która jest zabawną dla wszystkich, ale odpowiednią — najczęściej dla nikogo, a nigdy dla dzieci. I nieraz podczas najswawolniejszych scen z prawdziwą zgrozą patrzeć trzeba na te małe, delikatne istotki, które właśni rodzice napawają najstraszniejszą trucizną moralną. Zwyczaj ten prowadzenia dzieci wszędzie, jest też jedną z głównych przyczyn przedwczesnego dojrzewania i zepsucia dzieci francuskich. Z drugiej strony znów nie jest to istotnie rzeczą łatwą znaleść w Paryżu odpowiednią rozrywkę dla dzieci. Z wielkiem zadowoleniem zatem powitano wystawioną w teatrze Châtelet sztukę „l'Oncle d'Amérique“. Jest to mimo starego tytułu sztuka nowa, i to nie tylko co do treści ale i co do rodzaju utworu scenicznego. Do teatru Châtelet prowadzono i przedtem zazwyczaj dzieci na popołudniowe przedstawienia, a to głównie dlatego, ponieważ teatr ten posiada najwspanialszą w Europie maszyneryę i słynie z fantastyczności dekoracyi. Mimoto dzieci nieraz, gdy najwspanialsze cuda przesunęły się przed ich oczyma, mówiły z obojętną minką: A ja wolę Guignol! (teatrzyki maryonetek w ogrodach publicznych). Pochodzi to stąd, że treść tych cudów zazwyczaj zbyt jest odległą od życia i duszy dziecka. Wuj z Ameryki zaś, nie jest tylko fantastyczną sceneryą, ale jest prawdziwą sztuką, pełną życia i humoru, pełną także poezyi i piękna Bohaterką jest mała dziewczynka, która puszcza się w podróż po świecie, nie wiedząc o tem, że dostał jej się spadek milionowy po wuju. Cała treść sztuki polega na poszukiwaniu spadkobierczyni, co daje sposobność do okazania we wspaniałych przemianach najpiękniejszych krajów i okolic. Jest tam miejsce kąpielowe Brighton, są najbardziej malownicze okolice Holandyi, jest Wenecya i karnawał wenecki, jest balet pajaców i niezliczona ilość innych cudów pobudzających i pouczających dla dzieci, a działających zarazem na zmysł estetyczny dorosłych. Czarującą wprost jest apoteoza końcowa, w której z kilkudziesięciu najpiękniejszych tancerek ułożone są świetlane i różnobarwne kwiaty, misternie wystające z olbrzymiego ozdobnego kosza.

Nawpół przedstawieniem, nawpół seansem, czy też doświadczeniem naukowem, jest to, co się od pewnego czasu odbywa w pracowni słynnego rzeźbiarza Rodina. W środku obszernej sali i wzdłuż ścian, olbrzymie postumenty podtrzymują masywne bloki, z których ręka mistrza wykuć ma arcydzieła, kilka portretów, zadziwiający biust Rocheforta, dwie olbrzymie alegorye pór roku, tu i ówdzie kosztowne statuetki, genialne próby wyrażenia kamieniem myśli, bolu lub radości — oto dekoracye. Mistrz jednak nie pracuje, a sala wygląda niezwykle, w środku bowiem u stóp „Wielkiej bramy do Piekieł“ stoi fortepian, przed nim kilka rzędów krzeseł z widzami, a w głębi za parawanem przebiera się kobieta. Kobieta ta, zamężna, matka rodziny, należąca do najlepszych sfer burżoazyi paryskiej, znaną jest publiczności tylko pod iminiem Magdaleny. Historya jej prosta, a dziwna zarazem. Przed rokiem pani ta cierpiała na gwałtowne bole głowy i udała się za poradą lekarza do „szkoły magnetyzmu“, gdzie jeden z profesorów, Magnin próbował leczyć ją „terapeutyką snu“. Po czterech seansach udało mu się uspić ją i kuracya odbywała się odtąd normalnie, aż pewnego dnia, gdy zegar ścienny zaczął wybijać godzinę, podczas gdy Magdalena leżała w śnie magnetycznym, profesor spostrzegł, że ona pod wpływem dźwięków zaczęła wykonywać pewne ruchy. Doświadczenie powtórzono, wydobywając akordy na fortepianie: fizyonomia Magdaleny przy tonach niskich zasępiała się, przy wysokich promieniała radością; zaspiewano melodyę: gesta i wyraz twarzy w tej chwili stawały się niejako komentarzem mimicznym tonów. Przywołano fotografa, który utrwalił kolejne zmiany postaci i wyrazu twarzy śpiącej kobiety i okazało się, iż żaden artysta nie był w stanie przedstawić nieskończonej rozmaitości póz i wyrazów najsubtelniejszych uczuć, jakich dostarczył sen magnetyczny. Po pewnym czasie rzeźbiarz Rodin urządził seansy te u siebie. Magdalena przybrana w peplum ze staroświeckiej materyi kosztownej, usiadła i po chwili usnęła pod wpływem magnetyzera. Oczy miała otwarte, lecz nieruchome, ramiona zwisły bezwładne, była w stanie letargu. Jeden z młodszych profesorów siada następnie do fortepianu i gra. Już przy pierwszych tonach Magdalenia wstaje, twarz jej przybiera wyraz ekstatyczny i odtąd już melodya kieruje jej ruchami. Każdy ruch fizyonomii, każdy gest nabiera wówczas piękności i przejrzystości słowa, a nawet przewyższa słowo. Żadnym opisem, ni obrazem nie zdołanoby oddać tej głębi uczucia, tej rozdzierającej boleści, którą mimiką oddała Magdalena, gdy na fortepianie grano Marsz pogrzebowy Chopina. Gdy muzyka ustaje, Magdalena zatrzymuje się przy ostatnim ruchu i utrzymuje w nim, żadną siłą nie można n. p. spuścić podniesionego jej ramienia; znajduje się w stanie katalepsyi, z której wychodzi dopiero znowu przy tonach muzyki. Magdalena wykonała w tym stanie przed oczyma zdumionych widzów — przeważnie ludzi uczonych, już najrozmaitsze utwory muzyczne mimiką: Aryę Bacha, aryę z Żydówki, taniec hiszpański Lalo — przyczem magnetyzer zawsze poddawał jej: jesteś pani teraz boleścią.... rozkoszą.... skąpstwem.... radością ... nienawiścią; żywa, a zarazem martwa statua oddawała wszystkie te uczucia ruchami pełnymi szlachetności i symboliką pełną prawdy.

Po obudzeniu, Magdalena czuje się trochę znużoną, lecz nie przypomina sobie niczego. Rodin sądzi, że doświadczenia te mogą mieć ważne znaczenie dla sztuki, dostarczając idealnych modeli, obawia się jednak z drugiej strony, ażeby przez fotograficznie wierne poddawanie nie osłabiały twórczości artysty. Dla samej rozkoszy tworzenia potrzeba, ażeby pewna cząstka piękna pozostała ukryta w marzeniach artysty, skąd wydobyć ją ma ręka mistrza....

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

że starć na bliższym nam terenie. Europa ma zresztą uwagę skierowaną na ważniejszy dla niej, a niezałatwiony dotąd problem sprawy macedońskiej. Dla pokonania go potrzebuje Europa spokoju, wszystko więc, co podziałaćby mogło niepokojąco, jest dla niej niepożądane.

Znanemu zamiłowaniu Mikołaja II. w pokoju i dyplomatycznej wprawie hr. Lamsdorffa z jednej strony, a niewątpliwej roztropności japońskiego rządu z drugiej — uda się zapewne pokonać zwolna wszystkie przeszkody, które kwestya mandżurska i koreańska stawia zgodnemu pożyciu Japonii z Rossyą.

Jedno zaś już dzisiaj jest pewne: to mianowicie, że mówić o nieodzownej konieczności wojny, byłoby na razie przedwcześnie.

* * *

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj rano otrzymaliśmy następujące depesze:

Wiedeń. Dzienniki tutejsze donoszą, że *attaché* wojskowy japoński w Wiedniu otrzymał telegraficzne wezwanie do Tokio i zaraz tam wyjechał. Co do powodów nagłego wezwania zachowują milczenie.

Paryż. *Agencya Havasa* donosi z Tokio: Rząd japoński zaprzecza, jakoby miał zamiar wysłać niebawem ekspedycyę wojskową do Korei. To zaprzeczenie zdaje się wskazywać, że nota rossyjska przyznaje Japonii przewagę na Korei.

Rzym. *Tribuna* oświadcza na podstawie depeszy otrzymanej przez poselstwo japońskie, że mylną jest wiadomość o wysłaniu wojsk do Korei. Pismo dodaje, że Japonia dalej prowadzi rokowania z Rossyą i że jest wszelka nadzieja uniknięcia zbrojnego zatargu.

Londyn. Rossyjska nota była onegdaj w Tokio przedmiotem kilkogodzinnej konferencyi ministeryalnej. Dnia 9 b. m. miała się zebrać pełna rada ministrów, to znaczy, że udział w niej biorą także i dawni ministrowie. Cała prasa japońska domaga się wojny. Jakkolwiek nota nie jest ogłoszoną, widać z tego, co mówią wtajemniczeni, iż uważają ją za niedostateczną.

Do *Daily Telegraph* telegrafują, że Japonia bynajmniej nie postawiła jeszcze *ultimatum.*

Ten sam dziennik dowiaduje się z Tokio, że rząd japoński ma stanowczo zapewnione poparcie Chin na wypadek wojny.

Nowy Jork. *New York Tribune* w artykule wstępnym wskazuje, że sprawa rossyjsko-japońskiego zatargu powinna być przedłożona sądowi rozjemczemu w Hadze.

Do artykułu tego przywiązują pewne znaczenie, ponieważ jest on prawdopodobnie inspirowany z Waszyngtonu.

Wymienione pismo otrzymuje z Waszyngtonu telegram, że prezydent Roosevelt nie chciał być pośrednikiem w zatargu rossyjsko-japońskim. Wprawdzie chętnie w interesie obu tych państw wszystkoby uczynił, co jest w jego mocy, ale widoczną jest rzeczą, że państwa te nie życzą sobie jego interwencyi.

Nowy Jork. Depesza z Tokio donosi, że Japonia postanowiła dalej prowadzić rokowania z Rossyą. Japonia jest wprawdzie niezadowoloną z warunków, ofiarowanych przez Rossyę, nie sądzą jednakże, aby wysłanie *ultimatum*, lub zerwanie rokowań było usprawiedliwione. Japonia jeszcze raz spróbuje, nim przystąpi do środków ostrzejszych, celem osiągnięcia zmian w propozycyach rossyjskich. Rokowania prawdopodobnie potrwają kilka tygodni.

Filadelfia. Japonia nabyła znajdujący się w budowie krążownik turecki „Medżidże". Rossya ofiarowała za niego 2,500.000 dolarów, Japonia jednak dała większą sumę.

Port Said. Angielski krążownik „Diana" odpłynął ztąd na Wschód. Rozkazy wręczono komendantowi w zamkniętej kopercie.

Pekin. Szef rady stanu ks. Czing zawiadomił tutejszego posła japońskiego, że Chiny w razie wojny rossyjsko-japońskiej zachowają się neutralnie. — Według informacyi ze źródeł dyplomatycznych. odpowiedź Rossyi na notę japońską jest trzymana w tonie pojednawczym, ale treść jej nie zadowoliła Japonii. Japonia pragnie dalszego odroczenia sprawy, celem uzupełnienia przygotowań i dla tego będzie dalej prowadziła rokowania. Ciągle jeszcze jest bardzo silna obawa, że wojna wybuchnie przed wiosną.

Port-Arthur. Stany Zjednoczone i Japonia trwają przy żądaniu natychmiastowej ratyfikacyi układu z Chinami. Chińskie ministeryum spraw zagranicznych znajduje się w trudnem położeniu z powodu, że Rossya prawdopodobnie nie zgodzi się na otwarcie portów w Mandżuryi.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 10 stycznia.

Na sobotniem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent gabinetu hr. Tisza w odpowiedzi na wywody pos. Kaasa jeszcze raz zajął się omówieniem uchwały sejmu w sprawie ustawodawczej woli narodu. Hr. Tisza dowodził, że zapatrywania jego i pos. Polonyiego różnią się tylko w tem, że mowca nie odnosi tej uchwały do znanego rozkazu z Chłopów, albowiem do wyrazów, zawartych w tym rozkazie nie można przywiązywać takiego znaczenia, któreby stało w sprzeczności z konstytucyjnem prawem zwierzchniczem Króla węgierskiego. Wprawdzie wiadomo bardzo dobrze, że ze strony wybitnych czynników w Austryi rzeczywiście próbowano prawa Monarchy, odnoszące się do armii, oznaczyć jako absolutne prawa zwierzchnicze, więc jako coś, co nie posiada natury konstytucyjnych praw zwierzchniczych, mających swe podstawy w ustawodawstwie, lecz właśnie w obec tych dążeń węgierskie ustawodawstwo w uroczystej formie zaznaczyło swe stanowisko, przyjmując wspomnianą uchwałę bez względu na stronnictwa. (Żywe oklaski na prawicy).

Pos. Polonyi oświadczył, że wywody Tiszy przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości i że go zadawalniają.

Na tem obrady przerwano do poniedziałku.

Nowy generał-gubernator kijowski

Jak już wiadomo, dotychczasowy gradonaczalnik m. Petersburga generał Kleigels został mianowanym generał-gubernatorem w Kijowie, a więc obejmie władzę nad trzema guberniami: kijowską, podolską i wołyńską. Wobec mianowania tego upadają wszelkie pogłoski o zamierzonym podziale władzy w okręgu kijowskim na wojskową i cywilną, o przeniesieniu generała Puzyrewskiego na pierwsze z tych stanowisk i t. d. Generał Puzyrewski pozostaje w Warszawie na dotychczasowem stanowisku wojskowego pomocnika generał-gubernatora.

Nowo mianowany generał-gubernator kijowski, dobrze jest znany w Warszawie, był bowiem tam od r. 1888 do końca r. 1895, oberpolicmajstrem, skąd, w rok, po wstąpieniu na tron Mikołaja II. powołany został na naczelnika miasta (gradonaczalnika) Petersburga. Trudne to, a nawet niebezpieczne stanowisko, zajmował do tej chwili, a więc przez 8 lat.

O generale Kleigelsie tak pisze korespondent warszawski *Dziennika Poznańsk.*: Generał Kleigels, jako oberpolicmajster, okazał się energicznym, ale sumiennym i bezstronnym urzędnikiem. Dbał przedewszystkiem o porządek w mieście. Jemu w znacznej części zawdzięczać należy reorganizacyę środków zdrowotnych w Warszawie, których był czujnym i bacznym stróżem. Był on dalekim od wszelkich szykan na polu narodowem. Trudno oczekiwać i spodziewać się, aby na nowem stanowisku generał-gubernatora kijowskiego miał się przyczynić do zmiany systemu w tym kraju. Ale dotychczasowa jego działalność zdaje się być gwarancyą, że nie zechce stosunków tych zaostrzać i brać na siebie smutnej roli podszczuwacza w jakimkolwiek kierunku. Najtrudniejszem chwilowo jego zadaniem będzie załatwienie kwestyi żydowskiej, która w tamtych stronach, t. j. w okręgu kijowskim i sąsiadującym z nim odeskim, tak krwawy przybrała charakter.

Co do osoby generała Kleigelsa nadmienić jeszcze należy, że zanim został oberpolicmajstrem warszawskim, pełnił służbę frontową w armii, w której dosłużył się rangi pułkownika, otrzymawszy epolety generalskie dopiero w Warszawie. Zwyczajem rossyjskim, gdzieindziej nie praktykowanym, wstąpienie do służby policyjnej nie przeszkadza dalszym awansom w armii czynnej, do której więc i generał Kleigels nie przestał należeć, awansując w niej dalej według lat służby i tym sposobem przed 4 laty został mianowany generał-porucznikiem. Podczas wojny tureckiej w roku 1877 odznaczył się pod Plewną i San Stefano, za co otrzymał stopień kapitana i krzyż „za waleczność". Później służył w gwardyi, następnie w świcie carskiej, przeniesiony później znów do armii czynnej jako instruktor kawaleryi i t. d. Zostawszy naczelnikiem miasta Petersburga, sprowadził z sobą z Warszawy znaczną liczbę tutejszych urzędników policyi, skutkiem czego w składzie policyi petersburskiej znajduje się do dziś wielu Polaków.

KRONIKA

Lwów, 11 stycznia.

— **Z c. i k. armii.** „Dziennik rozporządzeń wojskowych" ogłasza: Najj. Pan zarządził przeniesienie do żandarmeryi podporucznika Fryderyka Jonaka, nadliczbowego w 3 p. artyleryi fortecznej, a dotychczas na próbę przydzielonego do kraj. komendy żandarmeryi we Lwowie.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Chrzanowie z grupy większych posiadłości rozpisało c. k. Prezydyum Namiestnictwa na dzień 18 lutego 1904.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo...

— **Powsz. wykłady uniwersyteckie.** W poniedziałek, dnia 11 b. m., o godzinie pół do 6 wieczorem w Szkole realnej, ul. Kamienna 2, prof. dr. A. Zipper: „Z dziejów literatury powszechnej" II. literatura portugalska: Luis de Camoes;

w Zakładzie chemiczym Uniwersytetu, ul. Długosza 6, o godzinie 7 wieczorem prof. dr. E. Dunikowski: „Polska pod morzami" (z obrazami świetlnymi).

We wtorek, dnia 12 b. m., w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8, o godzinie 6 prof. dr. M. Wartenberg: „O filozofii Kanta" część I;

w Muzeum botanicznem Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, o godzinie pół do 8 wieczorem prof. dr. M.Schoennet: „Owocowanie i rozsiewanie się nasion u roślin jawnokwiatowych" (z demonstracyami).

— **Z Towarz. politechnicznego.** Zwyczajne zgromadzenie członków Towarzystwa politechnicznego we Lwowie odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Chorążczyzna l. 17 we środę, dnia 13 b. m., o godzinie 7-mej wieczorem. Na porządku dziennym: Odczyt prof. Politechniki p. Romana Załozieckiego p. t.: „Torf i nafta".

— **Z kolei państwowych.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny pociągów na szlaku Borki wielkie-Grzymałów przypuszczalnie na 3 dni.

— **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował sekundaryuszami I kl. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie dr. Fürbeka i dr. Engländera.

— **Fundacya.** C. k. generalna Dyrekcya Najwyższych funduszów prywatnych i familijnych ogłasza konkurs na stypendyum z fundacyi im. Franciszka Józefa i Elżbiety. Stypendyum to w kwocie rocznych 400 koron ma być nadane, począwszy od 1 maja 1904, a jest przeznaczone dla trwale niezdolnej do zarobkowania albo pozbawionej środków utrzymania nauczycielki lub wychowawczyni, która była wychowanką c. k. pensyonatu cywilnego dla dziewcząt *(K. K. Civilmädchen-Pensionat)* w Wiedniu. Ubiegające się o stypendyum mają wnieść podania najdalej do 15 marca 1904 do c. k. generalnej dyrekcyi Najwyższych funduszów prywatnych i familijnych w Wiedniu *(Hofburg)*. Podania mają być skierowane do Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i zaopatrzone: 1. w

---

27)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAJLEPSZA MIŁOŚĆ.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

Pewnej niedzieli, obezwładnił mnie wypoczynek dnia wolnego od pracy, a dusza moja błądziła we wspomnieniach.... Obraz Daniela stanął mi przed oczami.... Widziałam go na pogrzebie mego ojca, a wyrazy współczucia i sympatyi, jakimi mnie obdarzył, nie różniły się w niczem od tych, które otrzymałam od innych, obcych ludzi. Oswobodziwszy się z pod despotycznej władzy matki, zaczął pracować, postarał się o przyjęcie do Akademii sztuk pięknych na kursa malarstwa.... Zarabiał nawet nieco pieniędzy robiąc ilustracye do dzienników w wolnych chwilach po szkole. O jego prywatnem życiu nie wiedziałam nic wcale, mając za punkt honoru nie pytać go o bliższe szczegóły o nim samym.... Z moich wybuchów zazdrości nie pozostało nic więcej, tylko jakby jakaś dziwna nieczułość w sercu i mówiłam sobie: „Muszę chyba już być uleczona, jeżeli jestem tak obojętna".

Zdawało mi się, iż rzeczywiście jestem zupełnie oswobodzona z myśli o nim.... a więc dla czego ta niemożliwość połączenia z innym? Gdyby Daniel nie był istniał, czułam, że łatwiej by mi przyszło zapatrywać się na małżeństwo bez miłości i uznać całą wartość tego, co mi ofiarowywano.... On stanowił, pomimo wszystkiego, przeszkodę.... Czyż nie potrafię nigdy się oswobodzić?...

Nagle Helena weszła z szeroko otwartemi ramionami....

— To ty, kochanie, ty tutaj?

— Tak, przyjechaliśmy wczoraj; o niczem innem nie myślałam tylko o chwili, kiedy ciebie zobaczę.

— Mów mi o sobie! — czy jest co nowego? Jakże mizerna jesteś!

— Nie, Krystyno, nie wznawiajmy wspomnień; zrobiłam ofiarę, której rodzice wymagali odemnie.

Uczułam rodzaj buntu w duszy na tych rodziców, którzy zabili miłość w sercu dziecka....

— Bardzo jesteś nieszczęśliwa? — spytałam.

— Nie, dusza moja spoczywa, a sumienie spokojne.

Mówiła to z prostotą, dając mi do poznania łagodność swojego charakteru, który skłania się tylko do rzeczy łatwych i dozwolonych: walki ją przerażały, a cała jej istota świadczyła o przyzwyczajeniu do posłuszeństwa, o poddaniu się przyjętym zwyczajom w świecie....

— Przyszłam tutaj w roli posła.... rzekła mi — mój stryj jest w Paryżu, chce się z tobą widzieć i przysłał mnie, żebym ciebie o tem zawiadomiła....

Poruszyła mnie ta wiadomość.

— Pan de Bernage w Paryżu?... Czy podobna?... sądziłam, że tak stanowczo zakopał się w swoich lasach, iż nigdy na myśl mi nie przyszło, aby chciał je porzucić!

— Tak — odrzekła Helena — utrzymywał, że w tym roku za nic w świecie nie mógł by znieść samotności.... Ale w rzeczywistości po prostu obejść się nie może bez twojej obecności. Od czasu, jak opuściłaś Douves, widziano go błądzącego po lesie w ponurej samotności. Wtedy zdecydowałam się zacząć z nim mówić o tobie i przychodził odtąd codziennie brać mnie z sobą na długie przechadzki; znalazłam najlepszy sposób, żeby mu narzucić moje towarzystwo!...

— I o czemżeście rozmawiali z sobą?

— Z początku, próbowałam przedstawić mu rzeczy w taki sposób, jak sama sobie ciągle perswaduję, żeby się nauczyć rezygnacyi; ale pojęłam natychmiast, że go irytuję, zamiast uspokoić i zaczęłam mu doradzać nadzieję....

— Biedna Helenko! wpajałaś ufność w innego, w mężczyznę w wieku dojrzałym, w wieku rozsądku, gdy natomiast sama dla siebie godziłaś się na wyrzeczenie wszelkich nadziei!

— To nie jest to samo, widzisz — rzekła mi swoim głosem szepczącym, prawie bez dźwięku — dla mnie wszystko jest możliwe do zrobienia, bo ja poddaję się woli wyższej.... Ci, którzy widzą przeszkody pochodzące tylko od ludzi, stają dęba i rzucają się na przełaj, dopóki tej przeszkody nie zwalczą.... Mój stryj do nich należy, jest bardzo gwałtowny.... i rozpacz bierze widząc jak walczy z burzą, która w nim wre.... Przypomina mi jeden z tych starych dębów, które opierają się burzy... na drugi dzień ziemia w około nich pokryta jest szczątkami liści i oderwanych gałęzi. Och, Krystyno! okaż się dobrą, pozwól się kochać! To tak łatwo, w porównaniu z cierpieniem, które trzeba sobie zadawać, aby sobie wzbronić miłości!

Mówiąc to przyciskała pierś dłonią, żeby zdławić ciężkie westchnienie, pełne żalu!...

Jakże mogłabym okazać się bezlitośną w obec jej zrezygnowanej słodyczy?... Dawna energia moja wyczerpała się; siły stopniały w długiej walce z przeciwnościami, a opowieść o tak stałej miłości przechodząca przez te słodkie usta, wzruszyła mnie mimowoli.

— Z przyjemnością zobaczę pana Ryszarda — odrzekłam.

I ucałowałyśmy się.

W ramionach, któremi ją objęłam, czułam giętkość jej szczupłej postaci, tulącej się do moich silnych i zdrowych kształtów.

— Może właśnie w tem leży tajemnica tego co nas czyni tak różnemi od siebie? — zadałam sobie pytanie, patrząc na delikatną jej twarzyczkę, okoloną blond włosami, o rysach regularnych, czystą i białą, w tonie piękną, bez szczególniejszego blasku, przeznaczoną na spokojne przywiązanie a nie na wybuchy gwałtownych namiętności.... I jednocześnie, w zwierciadle odbijającem nasze dwie postacie, ujrzałam gorącą czerwoność ust moich i płomienie świecące w oczach....

(Ciąg dalszy nastąpi).

świadectwo chrztu, 2. świadectwo odejścia z c. k. pensyonatu cywilnego dla dziewcząt w Wiedniu, 3. w wiarygodne poświadczenia przynajmniej 10-cioletniej działalności kandydatki w zawodzie nauczycielskim lub wychowawczym, 4. świadectwa dwóch lekarzy (z tych jednego zostającego w służbie publicznej) stwierdzające trwałą niezdolność fizyczną kandydatki do dalszego wykonywania zawodu nauczycielskiego albo wychowawczego i 5. świadectwo ubóstwa i obyczajności wystawione przez urząd gminny i parafialny. Podania napływające po terminie, albo niezaopatrzone w potrzebne załączniki nie będą uwzględnione.

— **Prezesem** Rady powiatowej w Wieliczce wybrany został ponownie p. Karol Czecz z Bierzanowa, jego zaś zastępcą ks. Stanisław Twardowski, dziekan w Wieliczce.

— **W „Czytelni katolickiej“** odbędzie się dnia 13 b. m. pogadanka na temat „Biblia i Babilonia“. Referent prof. dr. M. Thuilie. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

— **Z Kasyna miejskiego.** W sobotę, d. 16 b. m., o godzinie 8 wieczorem z tańcami „Biały“. Lista otwarta od wtorku 12 do czwartku 14 b. m.

— **Bal medyków.** W poniedziałek, d. 1 lutego b. r., odbędzie się w salach Kasyna miejskiego we Lwowie bal medyków, urządzony staraniem „Biblioteki słuchaczów medycyny“.

— **Doroczny bal Czytelni akademickiej** odbędzie się w roku bieżącym w salach Filharmonii dnia 15 lutego. Komitet urzęduje codziennie w Czytelni akademickiej (Pasaż Mikolascha II. p.) od 12—1 w południe od 20 stycznia począwszy. W dnin tym bowiem rozpocznie się sprzedaż biletów do amfiteatru, które od dnia dzisiejszego zamawiać można w lokalu Czytelni.

— **„Wieczorek wełniany“**, urządzany od lat kilku staraniem Stowarzyszenia rządowych pomocników kancelaryjnych, a cieszący się zawsze wielkiem powodzeniem, odbędzie się w sobotę, dnia 6 lutego b. r., w sali Domu narodnego.

— **Fałszywe 10-koronówki** złote pojawiły się w Brzeżanach.

— **Rada nadzorcza** Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zbierze się dnia 20 b. m. na nadzwyczajne posiedzenie i dokona wyboru dyrektora-referenta w miejsce ś. p. dr. Gustawa Romera.

— **W „Czytelni kobiet“** odbyło się w sobotę wieczorem liczne zebranie pań i panów w sprawie gimnazyów żeńskich. Po dłuższej na ten temat dyskusyi uchwalono następujące rezolucye: „Zebranie oświadcza się za potrzebą państwowych klasycznych gimnazyów żeńskich, uprawniających do wstępu na Uniwersytet w charakterze stałych zwyczajnych słuchaczek, względnie za nadawaniem prawa publiczności istniejącym prywatnym gimnazyom.

„Zebranie oświadcza się, że licea według ostatniego planu nie dają absolwentom dostatecznego przygotowania do korzystania z nauki uniwersyteckiej“.

„Zebranie wyraża przekonanie, że szkoły żeńskie wielkich typów wymagają ze względu na mniejszą odporność organizmów dziewcząt, jeszcze większej dbałości o hygienę, niż szkoły męskie, tak co do budynków, jak ćwiczeń fizycznych, planów nauki etc.“

Wybrano również komisyę, złożoną z kilkunastu osób, która ma wypracować plan omawianych szkół i obmyśleć środki zrealizowania zawartych w rezolucyi postulatów. Posiedzenie tej komisyi, która ma kooptować dalszych członków, odbędzie się w przyszły czwartek o godzinie 6 wieczorem w lokalu Czytelni kobiet.

— **Stowarzyszenie** „Pracy kobiet“ we Lwowie urządza w lokalu swym naukę praktyczną kroju sukień i bielizny. — Na kurs ten zapisywać się mogą osoby wyżej 15 lat liczące. Nauka rozpocznie się 15 stycznia b. r. Bliższych wyjaśnień udzieli biuro Stowarzyszenia przy ulicy Wałowej l. 25. Otwarte od godziny 9—12 przed południem i od 2—5 po południu.

— **Maskarada** na lodzie stawów Panieńskich odbyła się wczorajszej niedzieli i ściągnęła tam liczne zastępy ochoczych łyżwiarzy i ciekawych widzów. Piękne secesyjne dekoracye miejsca przedstawiały nader wdzięczny widok i zlewały się w harmonijną całość z równobarwną rzeszą masek i kostiumów na torze.

Do urozmaicenia programu przyczyniały się nadewszystko „ensemble“ łyżwiarskie zszeregowanej za swymi przewódcami dzielnej młodzieży naszej, której zręcznymi obrotami rozkoszowali się rodzice z widowni. Przytem popisywały się naprzemian przygrywające kapele 30 i 80 p. p., a popisywał się także znany tutejszy pyrotechnik p. Rutkowski udatnemi produkcyami swych ogni sztucznych i bengalskich. Rozbawiona więc publiczność nie opuszczała zajętych stanowisk i pomimo ostrej temperatury wytrwała do końca zabawy. Premię za najładniejszy kostium otrzymał p. Czerny.

— **Liczba lekarzy** wynosi obecnie we Lwowie 312, o 24 więcej niż w r. 1903. Lwów w stosunku do ludności ma więcej lekarzy niż Wiedeń (2721), Praga (580), Graz (274), Tryjest (188). We Lwowie mieszka 22 proc. lekarzy całej Galicyi (1413). W Austryi jest lekarzy 11.689, w Galicyi zaś 1413 czyli 12 prc. całej Austryi.

— **Sluby.** W kościele św. Trójcy w Charlottenburgu odbył się w tych dniach ślub pani Heleny z Rogaskich Szole-Rogozińskiej, powieściopisarki, znanej pod pseudonimem Hajoty, z p. Tomaszem Pajzderskim, architektem.

W sobotę, dnia 23 b. m., w kaplicy SS. Felicyanek w Śniatynie pobłogosławiony zostanie związek małżeński pomiędzy panną Heleną Cheułówną, córką p. Józefa Cheuła i Maryi z Romaszkanów, właścicieli dóbr ziemskich, a p. Teodorem Bohosiewiczem, synem ś. p. Krzysztofa Bohosiewicza i ś. p. Anny z Romaszkanów, doktorem wszech nauk lekarskich, docentem Uniwersytetu lwowskiego i właścicielem dóbr.

† **Helena Junosza Podoska,** wnuczka Wincentego Pola, córka Edwarda i Zofii Podoskich, zmarła dnia 9 b. m. we Lwowie. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Kochanowskiego l. 1 d) na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jan Wilhelm Bukowski, rzeźnik i właściciel realności, w 48 roku życia; — Jan Werbowski, w 52 roku życia; — Agnieszka Marya z Krypiakiewiczów Łącka, żona podurzędnika kolei państwowej, w 48 roku życia; — Marya Urban, w 80 roku życia; — Gustaw Neusser, doktor wszech nauk lekarskich, em. dyrektor Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, b. lekarz armii cesarza Maksymiliana w Meksyku, b. docent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, w 64 roku życia; — Jan Daschek, właściciel fabryki ślusarskiej, w 66 roku życia; — Franciszka z Wawakiewiczów Pichlowa, matka radcy budownictwa, w 87 roku życia; — Tekla z Angielskich Flach, w 34 roku życia.

W Samborze, Eliasz Czernautzan, kapitan 33 p. p. obr. kraj., w 53 roku życia; — Sylwester Ochnicz, nauczyciel seminaryum nauczycielskiego w Samborze, w 50 roku życia; — Józef Henryk Kawecki, em. kasyer pocztowy, w 61 roku życia.

W Krakowie, Marya z Foxów Bryllowa, siostra ks. kan. Foxa, matka znanego portrecisty Ferdynanda, przeżywszy lat 66; — Stefania z Sokollów Bitnerowa, żona starszego inżyniera dyrekcyi kolei państwowych, w 50 roku życia; Karolina Eberswald Sieglerowa, matka p. Juliusza Sieglera, pełnomocnika dóbr JE. P. Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, w 84 roku życia.

W Wiedniu, Izydor bar. Ripp. em. generał-porucznik, kawaler orderu Leopolda i orderu Żelaznej korony II kl., przeżywszy lat 63. W ostatnim czasie przed przeniesieniem go w stan spoczynku, t. j. przed r. 1894. był on komendantem dywizyi kawaleryi w Jarosławiu.

△ **Zamach samobójczy.** W przedpokoju inspekcyi policyjnej usiłował w sobotę wieczorem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, aresztowany za podejrzane posiadanie futra, Adolf O. Rannego w okolicę lewej piersi, po opatrzeniu przez pogotowie stacyi ratunkowej, odwieziono do szpitala powszechnego. Życiu O. nie grozi żadne niebezpieczeństwa.

△ **Przypadkowe otrucie.** W realności przy ul. Szopena l. 7 zdarzył się dziś nad ranem straszny wypadek. Zamieszkała tam 22-letnia Regina Starkowa zamężna rytualnie Schwarzwaldowa, chora od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy, zażywszy w znacznej ilości chloroformu dla uspokojenia nerwów, nagle zmarła.

Komisya policyjno-lekarska stwierdziwszy nagłą śmierć, pozostawiła zwłoki na miejscu.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętej piwnicy p. R. przy ulicy Kołłątaja l. 7 skradli wczoraj w nocy nieznani na razie sprawcy 100 butelek wina i koniaku łącznej wartości około 500 koron.

Włościaninowi z Malczyc Iwanowi Kinaszowi skradziono onegdaj w ulicy Gródeckiej dwa konie wraz z wozem, wartości 300 K.

P. F. M., zamieszkałemu przy ul. Kurkowej l. 8, skradziono wczoraj po otwarciu drzwi dobranym kluczem kilka garniturów, ogólnej wartości około 250 K.

— **Straszna pomyłka.** W zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie dozorczyni chorych na oddziale żeńskim podała onegdaj przed przyjściem siostry Miłosierdzia, która zwykle w godzinach poordynacyjnych podaje chorym lekarstwa, dwom chorym kobietom chloralu, w skutek pomyłki w znacznie większej dawce, niż było przepisane. U jednej z nich nazwiskiem Kuszyk, ratunek okazał się niemożliwym i chora zmarła wśród strasznych męczarni, drugą natomiast chorą odratowano. W sprawie tej wdrożono dochodzenia karno-sądowe.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Wczoraj w południe Izba adwokacka pod przewodnictwem wiceprezesa swego dr. Koya przedstawiła się nowemu Prezydentowi sądu kraj. wyższego p. Hausnerowi.

— **Związek prasy zagranicznej w Wiedniu.** Na walnem zebraniu odbytem dnia 4 b m. zostali do kierującego syndykatu ponownie wybrani pp.: Alfred Szczepański, dr. J. Horowitz i H. Greiml. Związek reprezentuje 54 dzienniki.

— **Znacznej defraudacyi** dopuścił się, jak donosi *Nowoje Wremia*, na szkodę zarządu rossyjskich kolei południowo-zachodnich naczelnik wydziału kuponów, niejaki Ponikarowski. Zostawił on w bankach nie wypuszczone obligacye na sumę 265.000 rb. Pieniądze, do których posiadania przyszedł w tak oszukańczy sposób, przegrał.

— **Testament ks. Matyldy.** Zmarła w Paryżu Matylda ks. Bonaparte, wdowa po ks. Demidowie San Donato, zapisała w porozumieniu z b. cesarzową Eugenią całą swoją gotówkę, w sumie 2 milionow franków, Ludwikowi ks. Bonapartemu, generałowi armii rossyjskiej, w zamian za co b. cesarzowa Eugenia zobowiązała się zapisać $^2/_3$ swojego majątku ks. Wiktorowi Napoleonowi, a $^1/_3$ krewnym swoim hiszpańskim. Ochmistrz dworu księżny, hr. Primoli, otrzyma galeryę obrazów księżny i papiery jej rodzinne, a muzeum Luwru biust jej dłuta Carpeaux i kilka obrazów Reynoldsa. Historyczny naszyjnik z pereł, podarowany przez Napoleona I. matce księżny, staje się własnością Ludwika ks. Bonapartego. Inne klejnoty przechodzą na własność ks. Letycyi, a pamiątki rodzinne i rzeźby — ks. Wiktora Napoleona.

— **O katastrofie kolejowej,** zaszłej onegdaj pod Billardem na linii Chicago-Rockisland, donoszą z Chicago w dalszym ciągu następujące szczegóły:

Wagon, przeznaczony na salon dla palących, wepchnięty został do następnego, silnie obsadzonego przez publiczność wagonu, który uległ zupełnemu podruzgotaniu. Wszyscy pasażerowie, jadący w nim, zmiażdżeni są na niekształtną masę. Rozebrano ściany boczne wagonu, aby wydobyć z niego trupy. Pod wagonem salonowym znaleziono jeszcze trzech pasażerów, dających znaki życia. Dwóch z nich zmarło zaraz, nie wymieniwszy swoich nazwisk. Zwłoki poszarpane zwierząt z pociągu towarowego i zwłoki ludzkie przedstawiają w chaotycznem skłębieniu okropny widok. Lżej ranieni pasażerowie

---

13)

Wspomnienie o Leonie XIII.

III.

Lumen e coelo.

(Ciąg dalszy).

Ćwierć wieku już dobiega od ogłoszenia Aeterni Patris: rozliczne prace wyszły z osobnych instytutów przeznaczonych do odrodzenia Tomizmu, a na obu półkulach założono w tym celu wiele katedr filozoficznych, jakby gęstą sieć szańców obronnych i zdobywczych zarazem. Czas więc już może zapytać, czy zdobycze dotychczasowe tego ruchu naukowego są istotnie tak wielkie, tak doniosłe, jak tego spodziewali się przed laty niektórzy entuzyaści, wyczekując rychłego a wszechstronnego przeobrażenia w olbrzymim świecie myśli: *et renovabis faciem terrae?* Czy mimo cennego niezawodnie dorobku tych lat ubiegłych, nie ma pewnego zniechęcenia, jakby rozczarowania nawet, wobec powolnego bądź co bądź tempa, w jakiem rozwija się sam nowoczesny Tomizm i odbywa się dalsze jego oddziaływanie na całość ruchu naukowego, na kierunek i treść współczesnej myśli, na zasadniczą jej oryentacyę względem zagadnień życia ogólnych i bieżących?

Niecierpliwi niech o tem pamiętają, że jeśli coś się psuło przez pięć czy sześć stuleci, i do naprawy trzeba także dłuższego czasu; ćwierć wieku na to nie starczy. By zrozumieć, ogarnąć właściwe znaczenie św. Tomasza w historyi myśli ludzkiej, trzeba nań patrzeć w dalekich perspektywach: to ze stanowiska dzisiejszej chwili, to cofnąć się znów wstecz po za niego, aż do myślicieli starożytnego świata i pierwszych Ojców Kościoła. On przecież nie wystrzelił z gleby dziejowej okresu krucyat jak Minerwa z głowy Jowisza; genialny i natchniony Doktor Anielski był ostatniem ogniwem w prawidłowym rozwoju chrześcijańskiej myśli, snującej wątek prawdziwej filozofii ze skarbów umysłowych świata starożytnego przy świetle Wiary. W tem właśnie jego znaczenie, że w owem paśmie jest ostatniem, najdoskonalszem ogniwem; ostatniem w czasie, więc jednoczącem w sobie tyle rzetelnych wartości, zdobytych pracą długich stuleci, najdoskonalszem także i przez wybitne piętno geniuszu, którem indywidualność jego nacechowana. Po nim zerwał się wątek, snuty przez wieki. W jego dziele myśl ludzka wzniosła się tak wysoko, iż n a r a z i e brakło jej pola do dalszego rozwoju zdrowej filozofii, na gruncie ó w c z e s n e g o dorobku pozytywnej wiedzy. Za tem poszło, że po nim filozofia chrześcijańska przez długie czasy albo poprzestawała na roli prostej komentatorki wielkiego myśliciela, gubiąc się coraz bardziej w jałowych subtelnościach, albo też znów w pogoni za czemś nowem, odrębnem, zboczyła z utartej drogi i na manowce zabrnęła. Jedno i drugie sprzyjało zupełnemu zerwaniu z zasadami i kryteryami zdrowej tradycyi filozoficznej, temu brutalnemu zerwaniu, ku któremu myśl ludzka pociągnięta była tak silnie w atmosferze duchowej XVI. i XVII. stulecia, skłonna do buntu przeciw wszelkiej powadze.

Dla tego też do Tomizmu należało nawrócić i do jego czystego źródła, do św. Tomasza: tam, nie gdzieindziej. Bo od jego czasów, świat nie stał ani nie cofał się. Na szlaku dziejów nie ma takich drugich sześciu stuleci, w ciągu którychby zaszło tyle przeobrażeń, wstrząsających samemi posadami człowieczego mrowiska, tyle zmian w kierunku, tak olbrzymiego postępu w przeróżnych dziedzinach życia, niewątpliwego ogólnego postępu, mimo rozlicznych zboczeń i nierzadkiego wykolejenia. Jedna myśl ludzka, w o d n i e s i e n i u d o n a j w y ż s z y c h z a g a d n i e ń, jakie jej są dostępne, nietylko nie postąpiła, ale raczej wstecz się cofnęła, do rozmaitych wykluczających się nawzajem punktów widzenia, które w innej, gorszej albo lepszej postaci, znane były dobrze starożytności. Ale uzbrojona w inny niźli dawniej rynsztunek, wysnuła z tych samych elementów tyle nieznanych greckim mędrcom obłędów i potworności, że zdrowy rozum i od nich się odwrócił i od filozoficznych dociekań. To był główny zysk filozofii ostatnich wieków; większy, zawilszy rachunek strat, widniejących wszędzie, mimo olbrzymiego postępu, na wszystkich polach życia, które ściślej lub luźniej wiążą się z najwyższemi zagadnieniami myśli i pośrednio lub bezpośrednio mogą odczuć oddziaływanie błędnej filozofii. Dwie tylko ostały się dziedziny przez nią nietknięte, na dwóch przeciwległych biegunach: całość katolickiego dogmatu, ubezpieczona przyrzeczeniem Chrystusa, o które odbiły się wszystkie szturmy fałszywej metafizyki — i rzetelne zdobycze pozytywnej wiedzy, które p r z e b y ł y ogniową próbę doświadczenia, zwłaszcza z zakresu techniki, z którą metafizyka nic ma nic wspólnego.

Nie pora zatem dzisiaj rozstrzygać, czy odrodzony Tomizm da światu to uzdrowienie i myśli ludzkiej i wszelakich stosunków, które ta myśl kształtuje: to, co było istotnym celem inicyatywy przez Leona XIII. podjętej. Meta wydaje się daleka, pierwsze kroki dopiero postawiono, a trudno sobie rzeczywiście zdać z tego sprawę, jak rozległe jednak pola życia ludzkiego — po za techniką właśnie i jej wszelkiemi dziwami — są zawsze w związku, w niedostrzegalnym nieraz związku, z tą górną sferą metafizycznych zagadnień, którą wczoraj jeszcze tak pomiatano powszechnie, a która dźwigać się poczyna nieco w opinii, dzięki odradzającej się filozofii. Niezmierny zatem ogrom zadań czeka na rozwiązanie, a czas, biegnący szybko, przysparza ich nieustannie. Tymczasem, „rozstrząsając różne nowe teorye o działaniu praw natury lub praw społecznych“ — mówi Melchior de Vogüé — „teorye ogólnie przyjęte i ustalone, spostrzegamy, że to jest jakby przekład na język współczesny nauk i wniosków głębokiego filozofa, mądrego i śmiałego obrońcy niektórych tez, jakie dzisiejsi ekonomiści nazwaliby rewolucyjnemi; imię jego Tomasz z Aquino“. Raz w raz zdarzają się takie n i e s p o d z i a n k i i nie wyczerpią się rychło: tak nieprzebrane skarby mądrości tkwią w owych stosach pism Anielskiego Doktora, do których przez tyle wieków świat nie zaglądał. Wydobyć je z zapomnienia i pilnie opracować, nie z tą senną oschłością dawnych komentatorów, lecz z żywotną ruchliwością synów XX. wieku, przetłómaczyć mądrość Tomizmu — jak pięknie wyraził cytowany powyżej autor — na nowoczesny język: to zadanie dzisiejszego i następnych pokoleń. A przedewszystkiem przyswoić sobie, przerobić na swoją nienaruszalną własność, przewodnie myśli i kryterya tej filozofii, która doszła do najwyższego dotąd stopnia doskonałości w ścisłem logicznem odgraniczeniu sfery dostępnej i niedostępnej dla ludzkiego umysłu: oto hasło, którego wierne, cierpliwe zastosowanie może i nas i dzieci nasze i wnuki obdarzać coraz częściej takiemi dobroczynnemi n i e s p o d z i a n k a m i. W nich znajdzie się gotowe rozwiązanie niejednego żywotnego problemu, nad którym umysł ludzki nadaremnie pracował, przez nią użyźnią się na nowo rozległe pola myśli, grożące wyjałowieniem i obszar ich szeroko się rozprzestrzeni, bez niebezpieczeństw błądzenia po bezdrożach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Smolka.

dopomagali w ratowaniu umierających. Dotychczas wydobyto czterdzieści trupów i wielu rannionych.

— **Echa katastrofy w Chicago.** W Katowicach zamknięto teatr, ponieważ na wypadek pożaru nie przedstawia żadnego bezpieczeństwa. Z tych samych przyczyn ma być wkrótce zamknięty stary teatr miejski w Lipsku.

Burmistrz Chicago ogłosił, że nie tylko teatry, ale wszystkie kościoły, sklepy, gmachy handlowe, hotele i fabryki, w których przepisy bezpieczeństwa od ognia nie są ściśle przestrzegane — zostaną zamknięte.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncerty. P. Stanisław Auber, wiolonczelista z Wiednia, urządził w sobotę wspólnie z artystą naszej opery, p. Witołdem Szellerem koncert w sali Filharmonii na własną rękę. — Panowie ci dokonali sztuki, która dyrekcyi Filharmonii nie udała się w obecnym sezonie ani razu: zapełnili salę prawie zupełnie. Nie mógłbym twierdzić, że sukces artystyczny stał na tej samej wyżynie, co materyalny. Co do p. Aubera, to już instrument, któremu się poświęcił, jeden z pierwszych i najważniejszych w orkiestrze i w zespołach, nie wielką odgrywa rolę jako solista na estradzie. Póki daje nam jeszcze spokojnie płynącą kantylenę, słuchamy go chętnie, poza tem kończy się prawie zupełnie jego czar. Charakterystycznem jest bowiem dla wiolonczeli, że im więcej nagromadza trudności technicznych, tem mniejsze wywołuje wrażenie na słuchacza i że wszystkie te passaże, akordy całe i łamane i t. p. mogą wzbudzić uznanie specyalnego znawcy instrumentu, lecz innych pozostawiają z reguły zupełnie zimnymi.

Najważniejszy numer sobotniego programu, koncert a-moll Volkmanna, wypadł zresztą niedobrze nietylko z tego powodu, brzmiał on przedewszystkiem nieczysto we wszystkich swych częściach. Lwia część wątpliwej tej zasługi przypada wprawdzie towarzyszącej orkiestrze, ale i p. Auber nie był w nim wolnym od tego głównego w muzyce grzechu. Inne utwory, odegrane z towarzyszeniem fortepianu (nawiasem mówiąc doskonale wykonanem przez żonę koncertanta) podobały się bez porównania lepiej; istotnie umiał p. Auber rozwinąć w nich nie tylko czysty ton, ale i włożyć w nie sporo uczucia.

P. Szellera ujrzelibyśmy chętnie na scenie naszego teatru, w którego skład wprawdzie wchodzi, ale w którym dotychczas nie wystąpił ani razu. Sobotni program — tak trudny zresztą do zestawienia na niski bas — pozwolił właściwie poznać tylko głos artysty, jędrny i szeroki bas o bardzo ładnem brzmieniu. W ramach sceny podziała i pieśń Skołuby i niejedno inne niezawodnie inaczej, aniżeli na estradzie, a szkodaby było, gdyby sezon operowy przeminął, nie pozwoliwszy nam usłyszeć go ani razu na scenie.

Wielkiem materyalnem i artystycznem powodzeniem poszczycić się może natomiast p. Zawiłowski z powodu wczorajszego swego wieczoru pieśni. Pomimo ogromnego programu — p. Zawiłowski śpiewał, wliczając naddatki, przeszło 30 pieśni — słuchano niejednej z zachwytem, z zainteresowaniem wszystkich. Pisałem już o p. Zawiłowskim jako pieśniarzu, a całe uznanie jakie wyraziłem mu po poranku w teatrze, powtórzyć dziś mogę w wyższym jeszcze stopniu. Dopiero niedawno, bo przy sposobności omówienia koncertu p. Bohuss-Hellerowej, potrąciłem o kwestyę zbywania pieśni względami jedynie brzmienia i efektu zewnętrznego. P. Zawiłowski przedstawia typ pieśniarza wprost przeciwny. Ten idzie w głąb - idzie z całym zasobem sztuki którą już zdobył, z całem wrodzonem uczuciem. Schumanna, Brahmsa, Schuberta, Moniuszkę, Galla, Niewiadomskiego i innych wszystkich umie młody artysta wyzyskać do ostatniej nutki, wyczytać z nich każde drgnienie serca, które czuli pisząc. I właśnie rzeczy wymagające największego nakładu uczucia, jak Schumanna „Ich grolle nicht“, lub wspaniałą pieśń Brahmsa „Na cmentarzu“, śpiewa p. Zawiłowski najlepiej, chociaż znajduje odpowiedni ton i dla figlarnej serenady Brahmsa i dla Niewiadomskiego „Nie wiem sam“. Jeżeli na scenie p. Zawiłowski nie zdobył jeszcze wszystkiego co zdobyć można — jest to zresztą w tak krótkim czasie wręcz niemożliwem to na estradzie jest już bardzo poważnym śpiewakiem, a z czasem zostać może jednym z najpierwszych.

Seweryn Berson.

„Savonarola“, powieść historyczna przez autora „Ireny“, 3 tomy. Lwów, nakładem i drukiem drukarni Ludowej, 1903 r.

„Postać Savonaroli bojowa a tragiczna — czytamy w przedmowie jak mało która w dziejach, na złomie dwóch epok: odrodzenia i cywilizacyi nowoczesnej, stoi pod krwawym sztandarem, jako zjawisko dotąd niedostatecznie wyjaśnione. Sadzona najsprzeczniej, nie da się zrozumieć, jeżeli nie oprawiona w ramy swojego wieku, narodu i społeczeństwa. Jak te wielkie obrazy w tryptykach średniowiecznych, tak i w „Savonaroli“ wyjątkowe stanowisko odczuć się daje tylko w otoczeniu obrazów z Florencyi ówczesnej“.

Mamy też całą galeryę obrazów, przedstawiających bujne życie Florencyi w XV wieku, uroczą naturę i wysoką a barwną kulturę, ważne dziejowe wypadki i głośne historyczne postacie, wielkich Papieży i książąt włoskich, sławnych uczonych i mistrzów, architektów, rzeźbiarzy i malarzy. Brunelleschi, Donatello, Andrea del Castagno, Fra Angelico, Perugino, Pinturicchio, Leonardo da Vinci stoją przed nami, mówią, żyją. Florencya roi się ludźmi. Obrazy przenoszą nas w wielką i piękną epokę Odrodzenia, obrazy skreślone *con amore* wprawną ręką. Czuć w nich prawdziwe umiłowanie ludzi, którzy wtedy żyli, szczerą dążność, żeby uchwycić tętno życia, podpatrzeć każdy charakterystyczny szczegół. Jest to powieść a zarazem poważne studyum, oparte na dobrej znajomości całej literatury, odnoszącej się do Odrodzenia. Mamy wrażenie, że autor „Ireny“ mógłby doskonale napisać dzieło historyczne, bo tak rozległe i sumienne czynił badania. Forma powieści odpowiadała jednak widocznie więcej jego upodobaniu i uzdolnieniu. Czy akcya w powieści, rozłożona aż na trzy tomy, nie jest czasem zbyt powolną i rozerwaną, nie chcemy przesądzać, poprzestając dziś na tej krótkiej notatce. W każdym razie powieść ta daje nam ciekawe odbicie wielkiej epoki, daje nam przedewszystkiem zajmujący obraz naprawdę „tragicznej“ postaci Savonaroli ze wszelkiemi wewnętrznemi przejściami i walkami, z całą wstrząsającą tragiką człowieka i epoki.

Możemy tedy powieść tę historyczną z epoki Odrodzenia powitać i polecić jako niezwykłe u nas zjawisko. Niezawodnie „życie Savonaroli, to historya idei“. Savonarola jest tu dominującą postacią; autor ma miłość i szczere współczucie dla bohatera, ale nie ma znów takiego kultu któryby nie pozwalał jasno przeniknąć głębokich przyczyn konfliktu i dziejowego dramatu. Powieść opiera się na prawdzie historycznej, tchnie miłością prawdy.

Pomników Krakowa ukazał się zeszyt 37 (całość obejmie — jak wiadomo — zeszytów 40). Dr. Feliks Kopera ukończył już rozdział barwnie skreślonego tekstu o baroku, a szczegóły o zaginionych pomnikach, zebrane tutaj, dają w połączeniu z opisem zachowanych dotąd nagrobków i płyt pamiątkowych, istotne wyobrażenie o skarbach sztuki, nagromadzonych w świątyniach krakowskich. Pp. Maksymilian i Stanisław Cerchowie, tak bardzo około wydawnictwa „Pomników“ zasłużeni, wypełnili zeszyt 37 dzieła kilkunastu nadzwyczajnie starannie i wiernie wykonanemi tablicami rysunkowemi. Obok podobizn całego szeregu pomników mniejszego znaczenia, znajdujemy tutaj rysunek drzwi bronzowych z kaplicy Wazów na Wawelu, oraz cztery zdjęcia z grobowca Kazimierza Jagiellończyka.

Z opery. „Don Juan“ ukaże się na naszej scenie jeszcze dwa razy — we wtorek i w sobotę. Będzie to już ostatnia nieodwołalnie sposobność usłyszenia w tym sezonie tego arcydzieła muzycznego, należącego bezsprzecznie do najwspanialszych utworów Mozarta.

Piękną Helenę śpiewać będzie p. Miłowska we czwartek.

Z dramatu. „Interes interesem“ Oktawiusza Mirbeau, danym będzie dzisiaj po raz drugi.

We środę powtórzonym zostanie cieszący się u nas jednakowem i zasłużonem powodzeniem „Jan Gabryel Borkman“ na popularnem przedstawieniu po cenach zniżonych, — a na piątek przygotowuje dyrekcya atrakcyjną sztukę utalentowanego pisarza Stanisława Rossowskiego p. t. „Dymisya“ — nazwana przez autora zwykłą historyą z życia w 4 aktach. — Akcya tej nowości rozgrywa się we Lwowie, a opartą jest na tutejszych stosunkach. Obsadę „Dymisyi“ stanowią panie: Pawińska, Węgrzynowa, Wojnowska, Rybicka — oraz pp.: Chmieliński, Roman, Feldman, Hierowski, Nowacki, Węgrzyn, Wysocki, Kliszewski, Kwiatkiewicz, Antoniewski i Kosiński.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w poniedziałek po raz drugi „Interes interesem“, komedya w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau.

We wtorek po raz trzeci „Don Juan“, opera w 3 aktach Mozarta.

We środę (popularne przedstawienie po cenach zniżonych) po raz szósty „Jan Gabryel Borkman“, sztuka w 4 aktach Henryka Ibsena.

We czwartek po raz dziesiąty „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha. W roli Heleny wystąpi p. Miłowska, a w roli Oresta p. Orczyńska.

W piątek po raz pierwszy „Dymisya“, zwykła historya z życia w 4 aktach przez Stanisława Rossowskiego, osnuta na tle wypadków lwowskich.

W sobotę po raz czwarty „Don Juan“, opera w 3 aktach Mozarta.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz 21 „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem Ziehrera;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Interes interesem“, komedya w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau.

Z TEATRU.

(„Interes interesem“ — *Les affaires sont les affaires* — komedya w 3 aktach Oktawiusza Mirbeau, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej, w przekładzie Bronisławy Ostrowskiej, dnia 9 stycznia 1904).

Zaletą, a zarazem źródłem wszystkich wad tej komedyi, jest to, że pisana jest wyłącznie dla jednego typu, że przedstawia go nie tylko w ogólnych zarysach, lecz i w najdrobniejszych szczegółach, że wszystko, co się dzieje na scenie, dzieje się tylko dla tego, aby lepiej, dokładniej uwydatnić, czem jest w społeczeństwie, w życiu publicznem i w rodzinie pan Izydor Lechat. Ztąd niezmiernie wierna, aż do najsubtelniejszych szczegółów posunięta charakterystyka tego typu — to zaleta; ztąd też pewna jednostajność akcyi, przeciążenie jej drobnymi szczegółami aż do znużenia, zwłaszcza w pierwszej odsłonie — to główna wada utworu.

Niepodobna stawiać obok siebie ani porównywać takich dwóch typów, jak ibsenowski Jan Gabryel Borkman i francuski Izydor Lechat; że jednak oba te utwory przedstawione były na scenie naszej bezpośrednio jeden po drugim, że w jednym i drugim jedna postać nad innemi góruje, zestawienie jest mimowolne, a wykazuje dobitnie różnicę w pojęciach i sposobie tworzenia dwóch autorów: Jan Gabryel Borkman Ibsena, kreślony wielkimi rysami, w upadku swym zawsze potężny, urasta w bohatera tragedyi myśli ludzkiej, staje się niejako symbolem genialnej siły twórczej, niezłomnej dopóty, dopóki tli się choćby jedna iskierka wiary w siebie; — Izydor Lechat, kreślony z drobiazgowością bardzo nieraz subtelną, pomimo swej brutalnej siły, pomimo sprytu i bystrości, której nawet największa katastrofa stłumić nie zdoła, pozostaje od początku do końca człowiekiem małym, spanoszonym dorobkiewiczem, chwalącym się co chwila swymi pięćdziesięciu milionami. A że on jest taki mały, taki drobiazgowy, że w jego charakterze niema ani jednego wyższego, głębszego rysu, dla tego, pomimo akcyi, która od połowy drugiego aktu poczyna stawać się coraz bardziej zajmującą, ten gnębiciel słabych, ten tyran domowy, ten samolub okrutny, ten złoczyńca bez sumienia i bez zasad, jest bądź co bądź mało interesujący.

Już w pierwszej odsłonie mamy szczegółów i szczególików charakterystycznych ogromne mnóstwo. Przed ukazaniem się jeszcze na scenie p. Izydora Lechat, z rozmowy żony jego z córką Germainą, dowiadujemy się czem jest Izydor Lechat w ognisku domowem i jakie charaktery wytwarza jego bezwzględny despotyzm. Pani Lechat, biedna, zahukana istota, która marzyła niegdyś o domku wiejskim, skromnym i cichym, a zmuszona jest mieszkać we wspaniałym zamku pod Paryżem, wśród monarszego zbytku, lęka się męża jak ognia, mimowolnie uwielbia jego siłę woli i czuje się bardzo nieszczęśliwą. Wrodzona jej dobroć i uległość, ustąpiły rozgoryczeniu tem bardziej, że w dzieciach swych nie znajduje ani uczucia, ani oparcia: Syn, Ksawery, oddany szerokiemu życiu paryskiemu, nigdy nie jest w domu, córka, widząca jasno niegodziwość postępowania ojca, oburza się na bierność matki, zamyka się w sobie, staje się milczącą, opryskliwą, krnąbrną.... Krnąbrną i opryskliwą względem rodziców, bo dla innych ma serce wylane, a dla p. Lucyana Garraud, chemika, oficyalisty swego ojca, coś więcej niż zwykłe uczucie. Germaina, opiekuje się troskliwie biednym ogrodnikiem, wydalonym przez ojca za to, że ośmielił się być ojcem, chociaż wiedział, że pan Lechat dzieci nie znosi, — przeprasza czule starego, zbankrutowanego wicehrabiego de la Fontenelle, zarządcę zamku, którego ojciec jej z umysłu w obec wszystkich upokarza; dla wszystkich ma słowo dobre i uśmiech na ustach, — dla ojca tylko wstręt i pogardę, dla matki tylko lekceważenie i obojętność... Druga latorośl rodu Lechat, Ksawery, to zawołany sportsman paryski, żyjący szerokiem życiem, mający własny yacht, własne wyścigowe konie, najlepszy automobil, — młodzieniec przeżyty, wstrętny cynizmem, zarówno jak ojciec bez skrupułów i dla tego przez niego namiętnie kochany. Dla p. Izydora Lechat, taki syn, jak Ksawery, jest nie tylko pożądaną reklamą, którą opłacać warto, lecz nieocenionym pośrednikiem, gotowym za dobrą opłatą ściągać do ojca potrzebnych mu do interesów przyjaciół swoich z wielkiego świata.

Ale oto przybywa z Paryża sam p. Izydor Lechat w towarzystwie dwóch elektrotechników: pp. Phincka i Gruggha. O wielkim interesie, jaki zamierza z nimi traktować, na razie niema mowy. P. Lechat chce ich przedtem olśnić swoją wielkością i bogactwem, pokazuje mapy swoich majątków, przedstawia projekty reformy rolnictwa, — projekty dziwaczne, śmieszne, niemal dziecinne; w obec czego pp. Phinck i Gruggh, przychodzą do miłego przekonania, że ich zamiar „naciągnięcia“ milionera, pomyślnym będzie uwieńczony skutkiem. Do charakterystyki Izydora Lechat przybywa mnóstwo, coraz więcej szczegółów. Jesteśmy świadkami, w jaki sposób urządza on sobie hałaśliwą owacyę przez robotników fabrycznych, widzimy jak się znęca nad zubożałym arystokratą wicehrabią de la Fontenelle, z jakiem lekceważeniem traktuje całe otoczenie swoje. I mamy już tych szczególików w akcie pierwszym, niezmiernie długim, stanowczo za dużo. Nie ożywia sytuacyi nawet końcowa scena schadzki miłosnej chemika p. Garraud z Germainą, a nie ożywia dlatego, że Germaina, pomimo swej dobroci dla ogrodnika i zarządcy zamku, postępowaniem swem z matką nie wzbudziła sympatyi widza, a miłość ubogiego oficyalisty dla córki służbodawcy milionera ma zawsze w sobie coś, co pozbawia uczucie to uroku bezinteresownego porywu. Wprawdzie p. Garraud usiłuje być bardzo dyskretnym, chciałby czekać do czasu, gdy znajdzie jaką posadę, — ale Germaina czekać nie myśli, czekać nie zdoła w tej atmosferze łez i krzywdy ludzkiej, przyczem opowiada kochankowi o ojcu rzeczy straszne, zbrodnicze.... W obec tego i p. Garraud przestaje się wahać: Uciekną w świat; będą oboje pracować.... On ma trochę oszczędności, ona każe spakować wraz z sukienkami swemi także — klejnoty, wszystkie klejnoty!.... Jakto jednak dobrze, że je posiada. To na początek wystarczy...

Tymczasem p. Izydor Lechat przystępuje w akcie drugim do załatwienia ważnych interesów. Przedewszystkiem bada sprawę pp. Phincka i Gruggha. W scenie napisanej z niezmierną finezyą, przenika on na wskroś, z mistrzowską łatwością, oszukańcze zamiary przyszłych swoich spólników, podchwytuje ich szalbiercze machinacye i grożąc wreszcie szantażem, chwyta ich we własne ich sieci. Pp. Phinck i Gruggh przekonywują się zbyt wcześnie a z przerażeniem, że ten pozorny fantasta w reformach rolnictwa, marzący niby o plantacyi trzciny cukrowej — pod Paryżem, jest mistrzem w interesach, którego podejść nie łatwo. — Zgnębiwszy ich do szczętu, p. Lechat każe im spisać punkty przedugodne, ściśle na zasadach przez siebie ustalonych i przerywa rozmowę z nimi w sposób brutalny — bo ukochany syn jego, Ksawery, przybył z Paryża. — Scena między ojcem i synem krótka, ale bardzo charakterystyczna, wybornie malująca ich wzajemny do siebie stosunek i charakter uczucia p. Lechat dla syna, uczucia bardzo gorącego, które wszakże nie przestaje być „interesem“ — nie wyszła w całej swej sile na scenie naszej, głównie z tego powodu, że p. Brzozowski, grający rolę Ksawerego, jakkolwiek zewnętrznie ucharakteryzowany wybornie, ani wyrazem twarzy, ani intonacyą głosu nie odpowiadał typowi. Miał uśmiech łagodny i dobry, a maniery rozpieszczonego dziecka i mówił rzeczy cyniczne i wstrętne — dobrodusznie.

Kulminacyjną wszakże sceną sztuki jest scena w akcie trzecim pomiędzy markizem de Porcelet a p. Izydorem. Markiz jest zrujnowany, lecz oczywiście o tem nie wie; nazywa pozycyę swą trudną i przybywa do milionera sąsiada z propozycyą, aby ją ułatwił — pożyczką. P. Lechat, który oddawna marzy o wcieleniu posiadłości i zamku Porcelet do dóbr swoich i zna doskonale rzeczywisty stan interesów markiza, pożyczki odmawia, a po długiej dygresyi na pole polityki i spraw religijnych, z której okazuje się — o czem już przedtem było wiadomo — że p. Lechat nie ma żadnych zasad, a p. markiz trzyma się ich oburącz, — milioner, wierny swemu typowi, a stąd nieco banalny — występuje z inną propozycyą: On ma córkę, wychowaną jak księżniczka, a p. markiz ma syna, który nie zniesie grożącego mu ubóstwa, zatem należy ich pobrać. Przyczem p. Lechat okazuje się niezwykle hojnym: kwituje markiza z długu, wynoszącego przeszło milion, przeznacza krociową rentę państwu młodym i ofiaruje im na mieszkanie wspaniały zamek z monarszem urządzeniem... Biedny markiz kręci się jak w ukropie, oświadcza zrazu, że to rzecz niemożebna, lecz w końcu przyciśnięty do muru, przystaje. P. Lechat przywołuje matkę i córkę, a p. markiz uroczyście prosi o rękę Germainy dla syna... Pani Lechat z zadziwienia czy przerażenia podnosi ramiona do góry, ale Germaina stanowczo — odmawia. I nie zatrzymuje się w połowie drogi: spieszy z wyjaśnieniem motywów: odmawia, bo nie jest wolna, bo ma kochanka, a kochankiem tym jest chemik Lucyan Garraud, oficyalista jej ojca! *Tableau!* Wściekłość p. Lechat nie ma granic, tembardziej, że p. markiz odzyskuje w tej chwili całą swą godność i pomimo groźby milionera, że go bezlitośnie egzekwować będzie, pompatycznie wychodzi, głębokim ukłonem żegnając Germainę. — Szereg brutalnych zajść pomiędzy p. Lechat a córką i Lucyanem, przerywa ładna scena między matką i córką, w której objawia się cała siła uczucia, a zarazem cała niedola ujarz-

[mil]ionego życia pani Lechat. Błaga ona córkę, aby z nią pozostała, aby jej nie opuszczała wśród obcego jej i wstrętnego zbytku, w tym olbrzymim pałacu. w którym biedna jej, prosta dusza błąka się jak w labiryncie bez wyjścia. Ale Germaina stanowczo odmawia. Czulsza niż zwykle dla matki, oświadcza jednak, że pozostać w tej atmosferze dłużej nie zdoła i uchodzi z Lucyanem do Paryża. — Piękne kombinacye p. Lechat, który jak kot umiał zawsze bez szwanku spadać na nogi, którego nie złamało nawet więzienie za fałszywe bankructwo i nie zatamowało drogi do zdobycia milionów, — po raz pierwszy rozbiły się o wolę córki. Oburza go to może więcej, niż boli. Ale oto ma go ugodzić katastrofa, zgoła nieprzewidziana, piorun z jasnego nieba, który wszystkie jego nadzieje i rzeczywistą miłość jego życia, zdruzgocze. Dają mu nagle znać, że ukochany syn jego, ta nieoceniona reklama, ten cudowny okaz cynizmu bez żadnych skrupułów, — nie żyje! Automobil, pędzący z niesłychaną szybkością rozbił się i zmiażdżył nadzieję rodu Lechat..... krwawe szczątki p. Ksawerego niosą do zamku. - Chwila szalonej rozpaczy. Z piersi milionera wydobywa się ryk ranionego śmiertelnie zwierzęcia. Ale oto nadchodzą z wyrazami współczucia pp. Phink i Gruggh; są bardzo przejęci nieszczęściem pana Lechat, ale w interesach niema czasu na czułości: oni wnet jechać muszą i muszą prosić pana Lechat o podpisaniu umowy.... Jutro.... jutro! błaga p. Lechat. — Niepodobna! — Aferzysta, taki jak p. Lechat, najlepiej to rozumie, że na czułości w interesach czasu niema. Więc chociaż serce mu pęka, krew ścina się w żyłach, a oczy zachodzą mgłą łzawą, bierze z ich rąk spisaną umowę i czyta.... czyta. — Ha, złodzieje! wybucha nagle gniewem. Oni chcieli go podejść, oszukać, chcieli skorzystać z takiej chwili bolesnej, aby mu podsunąć inne warunki, niż te, które on im określił. — I p. Lechat nagle przytomnieje. Wyrzucić tych oszustów, to mała zemsta, to zresztą utrata drogiego interesu. Więc lepiej zemścić się na nich tak, aby ich skrępować warunkami zapewniającymi jemu, p. Lechat, wszystkie korzyści. — I ze zdumiewającą bystrością i przytomnością umysłu, chociaż zdławionym głosem, dyktuje im warunki. — W tem dają mu znać. że poszarpane zwłoki p. Ksawerego, już niosą, już przynieśli. — Zaraz.... zaraz — bełkocze p. Lechat — interes przedewszystkiem.... Jeszcze to i jeszcze owo a potem podpisy.... Teraz koniec, interes pomyślnie zawarty!... P. Lechat chwiejnym krokiem dąży do zwłok syna. — Kurtyna zapada.

Jestem przekonany, że gdyby sztuki tego rodzaju nie były niewolniczo tłómaczone, lecz stosownie przerabiane lub skracane, przystosowywane niejako do wymagań naszej publiczności, wrażenie byłoby stokroć silniejsze. Takie przeróbki, godne potępienia tam, gdzie idzie o pierwszorzędne arcydzieła, albo o zachowanie odrębnego kolorytu i nastroju, jak n. p. w utworach Ibsena lub Maeterlincka, — są poniekąd konieczne w sztukach, w których jak w tym utworze Oktawiusza Mirbeau, mnóstwo jest obojętnych dla naszych widzów dygresyj na pole specyalnie francuskiej polityki wewnętrznej, społecznej, czy klerykalnej. Cały akt pierwszy wymagał znacznych skróceń i już samą swoją długością źle usposobił widza dla całości, niepozbawionej silnych, barwnych, prawdziwie dramatycznych epizodów. Główna rola p. Izydora Lechat przypadła w udziale p. Feldmanowi. Utalentowany artysta trudnemu zadaniu swemu odpowiedział w sposób, zasługujący na wszelkie uznanie. Jeżeli, zwłaszcza w pierwszych scenach, można było inaczej przedstawić sobie typ wielkiego, zwłaszcza francuskiego finansisty, to za to w miarę akcyi, gra p. Feldmana potężniała, postać stawała się coraz plastyczniejszą. Scena układów z Phinckem i Grugghem, następnie scena z markizem i córką, a wreszcie ostatni dramatyczny epizod rozpaczy, odegrane były świetnie. — P. Kamiński w roli markiza de Porcellet był, jak zwykle, znakomity, subtelny, wykwintny, a w każdem ruchu i słowie prawdziwy. Na wszelkie uznanie zasłużyła pani Morska w roli Germainy; gra jej zawsze poprawna, umiarkowana i spokojna, odpowiadała typowi. Doskonałą była p. Wojnowska w roli pani Lechat; w ostatniej scenie z córką porywała szczerością uczucia. — Inne role jak p. Adwentowicza (Lucyan Garraud) pp. Węgrzyna i Solskiego (Phinck i Gruggh), p. Antoniewskiego (wicehrabia de la Fontenelle) odegrane były bez zarzutu, chociaż nie dają pola do popisu.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

O podwyższenie taryf kolejowych. Sąd rozjemczy zwołany w sprawie nieprzyzwolenia przez Ministerstwo kolei na podniesienie taryf towarowych przez kolej Północną, wydał wyrok, odrzucający pretensye kolei Północnej i skazujący ją na zapłacenie w ciągu dni 14 kosztów kancelaryjnych trybunału w wysokości 200 K. Kosztów sądowych obie strony już poprzednio się zrzekły.

Sprawy naftowe. Do zwołanej na dzisiaj w Ministerstwie kolei ankiety w sprawie zamierzonego podwyższenia frachtu od przewozu nafty, zaproszono reprezentantów wszystkich większych austryackich rafineryi, galicyjskiego związku naftowego, austryackiego związku rafinerów, prywatnych kolei i interesowane Ministerstwa. Rafinerye — postanowiły — wystąpić przeciw wszelkiemu podwyższeniu frachtów.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 19·40 do 16·50, *loco* Ołomuniec 18·50 do 18·60, *loco* Berno-Wiedeń 18·50 do 18·60, na luty *loco* Aussig 19·50 do 19·60. Cukier w kostkach: *prima* 68·70 do 68·70, *secunda* 68·30 do 68·30. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 43·40 do 43·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 11·— do 11·50, galicyjska przeźroczysta 40·60 do 41·20. *(Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjechał wczoraj, w niedzielę, po południu w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Franciszka Salwatora i książąt bawarskich Leopolda i Jerzego na łowy do Mürzsteg. Pojutrze d 13 b. m. powróci Monarcha do Wiednia.

Przed odjazdem przyjął Najj. Pan na całogodzinnem osobnem posłuchaniu prezydenta gabinetu węgierskiego hr. Tiszę.

Dziś zbiera się komisya budżetowa Delegacyi austryackiej. Na porządku dziennym obrad znajduje się preliminarz Ministerstwa spraw zagranicznych. Słychać, że do P. Ministra hr. Gołuchowskiego wystosowane będą zapytania w sprawie położenia na dalekim Wschodzie, dalej w sprawie zajść w Bułgaryi i Macedonii, oraz co do prawa *veta* podczas konklawe.

Węg. Biuro Koresp. zaprzecza doniesieniom, jakoby obrady w sprawie wojskowej procedury karnej zostały zaniechane, a to rzekomo dla tego, iż niema żadnych widoków porozumienia między rządem węgierskim a Ministerstwem wojny. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa.

Z Poznania donoszą, że w kołach urzędników niemieckich, mianowicie nauczycieli, panuje wielkie niezadowolenie z podziału dopłat, jakie mają otrzymać rozmaici fukcyonaryusze za swoją działalność na kresach wschodnich. Nauczyciele niemieccy szkół średnich wysyłają petycyę do Izby poselskiej, aby ich także uwzględniono.

Z Berlina donoszą, że podróż kardynała Skrbenskiego do stolicy Niemiec zgoła nie ma politycznego charakteru. Książę arcybiskup pragski złożył stosownie do kondycyi wizytę cesarzowi Wilhelmowi, jako władcy części dyecezyi jego położonej w Prusiech, a uczynił to dlatego obecnie, że prędzej nie mógł wywiązać się z obowiązku z powodu choroby cesarza Wilhelma. Cesarz przyjąwszy ks. arcybiskupa na specyalnej audyencyi zaprosił go następnie na obiad, w którym wzięli udział między innymi — kanclerz hr. Buelow, sekretarz państwowy br. Richthofen, radca gabinetowy Lucanus, generalny adjutant Plessen i naczelny ochmistrz br. Mirbach. W niedzielę był kardynał na obiedzie w austro-węgierskiej ambasadzie, a dziś rano wybrał się z powrotem do Pragi.

Dziennik rossyjski *Wołyń* donosi, że wszystkie firmy zbożowe w południowej Rossyi otrzymały surowy nakaz intendantury rossyjskiej, ażeby zboża nie sprzedawały firmom zagranicznym.

W Odessie zmarł głównodowodzący tamtejszego wojskowego okręgu, generał Aleksander hr. Musin-Puszkin. Był on pomocnikiem dowódcy wojska okręgu warszawskiego od r. 1887 do 1890. Dzienniki petersburskie poświęcają zmarłemu nader życzliwe wspomnienia.

Czytamy w *Belgradzkich Nowinach*: „Dyplomatyczni zastępcy obcych państw w Belgradzie na urządzonej w tych dniach konferencyi jednogłośnie uchwalili pójść za przykładem tych kolegów, którzy wyjechali i opuście Belgrad. Wkrótce też wyjadą. Nie wschodząc w omawianie doniosłości tego faktu. szczególnie czy żądania zagranicznych mocarstw w obec Serbii są uzasadnione, sądzimy, że Serbia musi się z dokonanym faktem liczyć, a rząd musi bardzo szczegółowo rozważyć każdy swój krok, aby nie narazić się na przykre z tej przyczyny następstwa".

Telegraficznie donoszą, że dyplomatyczny reprezentant Francyi wyjechał już wczoraj. Tego samego dnia opuścili Belgrad reprezentanci Belgii, Rumunii i Grecyi.

Poseł turecki oczekuje instrukcyj swego rządu. Prawdopodobnie także poseł bułgarski pójdzie za przykładem swych kolegów. Ze spiskowców pełnią obecnie służbę u dworu jedynie Popowicz i Gruicz, którzy należeli wprawdzie do spisku, lecz nie brali bezpośredniego udziału w zamordowaniu królewskiej pary.

Reprezentanci dyplomatyczni powrócą na swe stanowiska dopiero wówczas, gdy także Popowicz i Gruicz ustąpią ze swych stanowisk.

Po ostatnim selamliku d. 8 b. m. przyjął sułtan austro-węgierskiego ambasadora br. Calice, na audyencyi i przyjął jego podziękowanie za uprzejmą pamięć okazaną przy sposobności służbowego jubileuszu ambasadora. Pod koniec audyencyi przedstawił br. Calice sułtanowi komendanta c. i k. okrętu stacyjnego „Tauru" porucznika okrętów liniowych Ludwika Wawel i wolnych od służby oficerów wymienionego okrętu. Sułtan nadał wszystkim przedstawionym ordery.

Niemiecki poseł do parlamentu abbé Delsor został przez władze francuskie wydalony z Luneville'u. Miał on zamiar zwołać zgromadzenie ludowe, któremu przewodniczyć miał nacyonalistyczny poseł Cornard des Essarts i wygłosić na nim mowę przeciwko francuskiej ustawie kongregacyjnej. Cornard ma zamiar wnieść z powodu tego wydalenia interpelacyę w Izbie i zarzucić rządowi, że zezwalając przemawiać publicznie obcym posłom socyalistycznym, jak n. p. Belgijczykowi Vanderwelde i włoskim anarchistom, wystąpił tak surowo przeciw Delsorowi z powodu, iż jest on Alzatczykiem i kapłanem.

Stan zdrowia b. prezydenta francuskiego gabinetu Waldeck-Rousseau budzi w kołach znajomych poważne obawy. W tych dniach ma się odbyć lekarskie konsylium, które rozstrzygnie, czy należałoby przeprowadzić operacyę. Waldeck-Rousseau cierpi na wrzód na wątrobie. Nie wiadomo, czy w obec znacznego osłabienia pacyenta, mogliby lekarze przystąpić do operacyi, gdyby nawet uznali jej konieczność.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 11 stycznia. *(Tel. pryw.).* Dziś w południe pod przewodnictwem wiceprezydenta Leo rozpoczęła obrady komisya *jury*, która ma wydać orzeczenie o nadesłanych planach gmachu dla magistratu krakowskiego. W *jury* biorą udział: prof. Kovacs z Politechniki lwowskiej, architekt Schiller z Warszawy, radca budownictwa Ohmann z Wiednia, oraz z Krakowa: dyrektor budownictwa Wdowiszewski, konserwator Tomkowicz, radca Saare, radny Beringer i architekt Pokutyński. Na konkurs nadesłano 24 planów, z Krakowa, Paryża, Poznania, Warszawy, Wiednia i Berlina. Konkurs rozpisany był tylko dla polskich architektów. Dwudziesty piąty plan, wypracowany przez architekta Zawiejskiego z polecenia rady miasta po za konkursem, otwarty będzie po rozpatrzeniu tamtych. Jutro w południe zapadnie orzeczenie *jury*.

Bielsko, 11 stycznia. *(Tel. pryw).* Doręczono akt oskarżenia o napad na schronisko niemieckie w Magórce dziewięciu robotnikom z okolicznych wsi, pracującym w Bielsku. Oskarżeni są o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez to, że d. 8 sierpnia r. z. okna, drzwi, piece i rusztowania schroniska Tow. Beskid złośliwie uszkodzili. Rozprawa rozpocznie się jutro w Wadowicach.

Berlin, 11 stycznia. W procesie przeciw socyalistycznemu pismu *Vorwärts* z powodu artykułu o zaburzeniach w Hucie Laury skazała Izba karna za obrazę żandarmeryi redaktora Leida na 6 miesięcy. a drugiego redaktora Kaliskiego na 4 miesiące i tydzień więzienia.

Drezno, 11 stycznia. Król saski lekko zaniemógł.

Auerbach, 11 stycznia. Przy wyborze uzupełniającym do parlamentu niemieckiego w okręgu saskim Reichenbach-Auerbach wybrano socyalistę Adolfa Hofmanna z Berlina, 15.770 głosami. Hr. Hensbruch (liberal. narod.) otrzymał 9700 głosów.

Barcelona, 11 stycznia. Strejk marynarzy trwa dalej, załoga wielu przybyłych tu wczoraj okrętów przyłączyła się do strejku.

Stuttgart, 11 stycznia. W pobliskim lesie znaleziono wczoraj b. posła socyalistycznego do niemieckiego parlamentu, Agstera, powieszonego — Agster usiłował swego czasu także w gmachu parlamentu odebrać sobie życie.

Konstantynopol, 11 stycznia. Z konzulatów w Erzerum i Bitlisie nie nadeszło dotąd potwierdzenie prywatnych doniesień o ucieczce Kajmakana z Sassunu. Sądzą, że doniesienia te są przesadzone.

Klęska zadana szefowi Albańczyków Bairamowi Hdsziemu i jego stronnikom sprawia w Albanii pomyślne wrażenie. Oczekiwane są dalsze energiczne kroki ze strony Szemsi baszy, celem stłumienia reszty opozycyi.

Według tureckich doniesień zabili powstańcy w ostatnim czasie w wilajetach salonickim i adryanopolskim jedenastu Mahometan i zranili 3 kobiety.

Konstantynopol, 11 stycznia. W miejscowości Kaczana, w wilajecie skoplijskim spłonął magazyn wojskowy. Przyczyna pożaru nie znana. Wysłano tam posiłki wojskowe.

Pekin, 11 stycznia. Cesarz ratyfikował traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonymi i Japonią. Według postanowień tego traktatu Chiny obowiązują się natychmiast po ratyfikowaniu traktatu przez tamte państwa, otworzyć dla zagranicznego handlu porty Mukden, Antung i Tatungku.

Z dalekiego Wschodu.

Londyn, 11 stycznia. *Standard* donosi z Tientsinu; Rossyanie obsadzili Chsinmintun, stacyę kolejową, oddaloną o 95 mil na północ od Niuczwang. W pobliżu miasta ustawiono kozaków celem strzeżenia kolei żelaznej.

Władywostok, 11 stycznia. (Doniesienie *Biura Reutera*. Wiadomość, że znajdujące się w Władywostoku okręty wojenne wyruszyły stamtąd, jest nieprawdziwą. Okręty wojenne pozostaną przez zimę w Władywostoku; jedynie okręt „Gromoboj" odpłynął dla wykonania ćwiczeń na morze, a po kilku dniach powróci. Nie widać żadnych szczególnych przygotowań wojennych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 11 stycznia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 680·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 773·—, Akcye Anglobanku 278·50, Akcye Unionbanku 549·50, Akcye Länderbanku 452·25, Akcye Bankvereinu 519·25, Akc. Bodencredit 946·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 547·—, Akcye kolei państwowych 675·50, Akcye kolei Południowej 86·25, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 416·—, Akcye kolei Północnej 5450·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·75, Akcye Alpiny 434·50, Akcye Rima Muranyi 491·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1925·—, Akcye Fabryki broni 458·50, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1264·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·30, Renta majowa 100·45, Austryacka Renta koronowa 100·55, Węgierska Renta koron. 99·10, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·90, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·65, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·45, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 103·—, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 99·70, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·40, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·80, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·25, Losy tureckie 135·50, Marki 117·22, Ruble 252·50.

Berlin, 11 stycznia 1903. Giełda poranna. *(Vorbörse).* Akcye kredytowe 214·10, Towarzystwo dyskontowe 194·—.

Usposobienie: silne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. stycznia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. K. Brokl z Kijowa, K. Ohanowicz, Stan. Strzembosz z Tarnopola.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. J. Wielowiejski z Olejowa.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
		Na dworzec główny
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu. Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zaczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·20	z Jaworowa.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.
		Na dworzec „Podzamcze“
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Odjeżdża ze Lwowa

Pociąg posp. (o godzinie)	Pociąg osob. (o godzinie)	
		Z dworca głównego
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·51	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa, N.Sącza, Jasła.
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	3·50	do Jaworowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz. (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).
		Z dworca „Podzamcze“
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna. Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11. stycznia 1903.

	płacą K.	płacą h.	żądają K.	żądają h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	578	—	588	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	375	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	75	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	—	—
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	30	—	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	30	—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	60	100	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	100	30	101	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	25	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	102	70
„ „ „ 4% (4 em.)	99	20	99	80
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	20	99	90
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	60	100	30
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	20	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	102	—	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	78	—	84	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	25	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251	50	253	50
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	50
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(płacą / żądają — walutą koron; bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11. stycznia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·40	100·60
styczeń-lipiec	100·40	100·60
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·55	101·75
kwiecień-październik	100·55	100·75
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180·—	190·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154·30	155·30
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184·80	186·90
„ „ 1864 po 100 zł.	255·—	260·—
„ „ 1864 po 50 zł.	255·—	260·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	299·—	300.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120·25	120·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	119·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	510·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·40	130·40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·20	101·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114·90	115·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	134·50	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119·—	119·20
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99·—	99·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	162·—	165·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	205·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	205·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·25	99·25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	281·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·75	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·75	104·75
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.35	100·35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	100·—	100·80
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	92·—	94·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·45	100·45
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	290·—	296·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284·—	288·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·50	105·50
„ „ „ „ los 4 pr.	98·25	99·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·75	102·—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·15	99.15
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·50	100·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102·40	103·40
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·75	102·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	—·—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·80	101·80
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·80	101·80
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	110·85	111·85
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	117·50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·15	102·15
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·10	102·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·75	94·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·85	100·85
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·10	20·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	463·—	473·—
Clary 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	86·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	79·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70·—	74·—
Palfy 40 zł. m. k.	163·—	173·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·90	53·90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·75	27·75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	68·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	82·—
St. Genois 40 zł. mk.	250·—	285·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	277·75	278·75
Peszt. banku handl. 500 zł.	2800·—	2810·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	758·—	759·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	528·—	530·—
Galic. banku hip. 200 zł.	544·—	546·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·50	443·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1585·—	1595·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	539·—	541·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	254·—	255·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	430·—	445·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5450·—	5470·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·—	579·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	401·50	402·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	872·—	878·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	682·—	686·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1218·—	1230·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	421·75	422·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1893·—	1903·—
Schodnicy 500 kor.	798·—	808·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	368·—	384·—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·15	117·35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·52½	239·72½
Paryż za 100 franków	95·12½	95·27½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·55
Włoskie banki	95·20	95·30
Francuskie banki	94·90	95·—
Szwajcarskie banki	94·90	95·—
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	[illegible]	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·44	23·52
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·12	117·35
Włoskie banknoty za 100 lir	95·20	95·40
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(164 2—3)

SĄDOWA HALA AUKCYJNA WE LWOWIE ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty popoł. od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 11. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepiany.
Wtorek 12. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: piece kaflowe, herbata, 50 tuz. krawatek, meble i trunki różne.
Środa 13. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepiany.
Czwartek 14. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, urządzenie restauracyi, napoje różne i towary norymberskie.
Piątek 15. stycznia 1904 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.
Sobota 16. stycznia 1904 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 6. stycznia 1903.

L. cz. E. 293/3 (5) (10095 3—3)

Na żądanie Kasy pożyczkowej dla gmin powiatu dobromilskiego w Dobromilu, odbędzie się dnia 22. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya 1/5 części realności objętej whl. 23 i 2/3 części realności objętej whl. 13 ks. gr. gm. Jamna dolna wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów i jednej jałowki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: a) 1/5 część whl. 23 na 677 kor. 40 hal., b) 2/3 części whl. 13 na 556 kor. 44 hal., przynależności zaś na 220 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) wraz z przynależytościami kwotę 689 kor. 31 hal., zaś ad b) kwotę 552 kor. 47 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie liaytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 24. listopada 1903.

L. cz. E. XX. 800/3 (8) (9062 3—3)

Na żądanie Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Pawła Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 22. stycznia 1904 o godz. 10 przed połud. w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI. licytacya realności pod l. kons. 177 3/4 we Lwowie przy ul. Zamarstynowskiej l. 22. położonej, lwh. 128/III. ks. gr. gm m. Lwowa objętej, wraz z przynależnościami w protokole oszacowania bliżej opisanemi.

Nieruchomość powyższa, jest oceniona na 196.340 kor. 50 hal., przynależności zaś na 2.382 kor. 97 hal.

Najniższa cena wynosi 99.311 kor. 74 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XX.
Lwów, dnia 20. października 1903.

L. cz. Nc. IV. 777/3 (4) (9734 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu ogłasza, że dnia 25. stycznia 1904 o godzinie 10 rano, oddział IV., przeprowadzoną zostanie dobrowolna sądowa licytacya realności pod lk. 67, 68, 214, 215 w Jarosławiu przy ulicy Krakowskiej, położonej lwh. 1507 ks. gr. tejże gminy objętej, Józefa Robinsohna, Róży Stössinger, Róży Damask i Matyldy Münz własnej, oszacowanej na 98906 koron 25 hal.

Najniższa oferta wynosi 90000 koron a wadyum 9000 koron.

Prawa wierzycieli na realności tej zabezpieczonych, pozostają nienaruszone.

Protokół oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w kancelaryi Oddziału IV. tut. Sądu w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 20. listopada 1903.

L. cz. E. 166/3 (11) (10297 2—3)

Na żądanie Banku krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez adw. dr. Błażowskiego w Przemyślu, odbędzie się dnia 26. stycznia 1904 o 10 godz. rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya dóbr Wołostków wyk hip. l. 105 ks. gr. dla większych posiadłości obwodu przemyskiego objętych Leszka Prus Wiśniowskiego i Anny Prus Wiśniowskiej własnych wraz z przynależytościami, składającemi się z żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z budynkami na 259.129 kor., przynależności zaś na 1679 kor.

Najniższa cena wynosi 173 872 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 1. grudnia 1903.

L. cz. E. 1254/3 (5) (176 1—3)

Na żądanie Juliusza Matauszka i Jana Matauszka, odbędzie się dnia 23. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Janowie, licytacya realności objętych wyk. hip. l. 354, 367 i 368 gm. kat. Dąbrowica.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to whl. 354 gm. Dąbrowica na 1980 kor., whl. 367 gm. Dąbrowica na 1020 kor., zaś whl. 368 gm. Dąbrowica na 190 kor.

Najniższa cena wynosi co do whl. 354 kwotę 1320 kor., co do whl. 367 kwotę 680 kor., zaś co do whl. 368 gm. Dąbrowica kwotę 126 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się ustala i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 12. grudnia 1903.

L. cz. E. 4935/3 (4) (199)

Dnia 16. lutego 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya 1/4 części realności whl. 878 gm. Osław biały wraz z przynależnościami.

Cząstka nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. .

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 11. grudnia 1903.

L. cz. E. 2188/3 (4) (65)

Dnia 26. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 14, licytacya realności l. w. h. 9 ks. gr. gm. kat. Przysłup.

Nieruchomość tą oceniono na 1674 kor. 9 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1116 kor. 6 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenty można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 3. grudnia 1903.

L. cz. E. 1341/3 (3) (10382)

Dnia 27. stycznia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, odbędzie się licytacya realności realności a to whl. a) 771 gm. Trójca Doci, Kuryluk Naści Szabaziuk, Wasiuty Pekurowskiej, Mozesa Thau i Icka Walzera w 1/4 części własnej, realności b) whl. 782 gminy Trójca Hrycka Romańczuka w 2/4 częściach, Antoniego Romańczuka w 1/4, Mikołaja i Franciszki zam. Kostyniuk w 1/4 części własnej, realności c) lwh. 1201 tejże gminy Erstyny Sadycz własnej, realności d) 1273 gm. Trójca Naści zam. Szabaziuk w 1/4 części, Wasiuty Pekurowkiej w 1/4 części, Mozesa Thau i Izaka Walzera w 1/4 części i Judy Singera w jednej czwartej części własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z dwu chat należących do realności whl. 771 i 782 objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na kwotę 1245 kor., ad b) 1445 kor, ad c) 150 kor. i ad d) 1100 kor., zaś co do realności ad b ocenione drzewa owocowe na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 830 kor, ad b) 963 kor. 32 hal., ad c) 100 kor., zaś ad d) 733 kor. 36 hal., zaś drzewa owocowe na 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 9. grudnia 1903.

L. cz. E. 1584/3 (4) (10415)

Dnia 27. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya połowy realności whl. 432 gm. Demycze Anny z Kotlarczuków Słoniowskiej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 9. grudnia 1903.

L. cz. E. 1104/3 (5) (10208)

Dnia 27. stycznia 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, licytacya realności whl. 1951 gm. Niżniów składającej się z parc. grt. l. kat. 5053, 5055/1 i 5322/1.

Przynależności niema.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 242 kor. z pozostawieniem dożywocia przysługującego Iwanowi i Maryi Petryszynom na 192 kor.

Najniższa cena wynosi 128 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupiena przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 3. grudnia 1903.

L cz. E. 5019/3 (218)

Zobowiązany niewiadomy z miejsca pobytu Mojżesza Spiegla do rąk kuratora dr. Wiersenberga w Kałuszu.

Dnia 20 stycznia 1904 o godz. 10½ rano, odbędzie się w sali rozpraw Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności whl. 472 gminy Zbora objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 32 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 5. grudnia 1903.

L. cz. Nc. IV. 90/3 (1) (220)

Na żądanie Romana Marczyńskiego odbędzie się dnia 16. stycznia 1904 godzina 10 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach dobrowolna sprzedaż przez publiczną licytacyę wierzytelności, przysługujących p. Romanowi Marczyńskiemu przeciw N. Lammowi i innym.

Cena wywołania wynosi 8600 kor.

Poniżej tej ceny nie zostaną wierzytelności sprzedane.

Odnośne akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krzeszowice, dnia 31. grudnia 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/3 (1) (152 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Fcani Obstfeldowej nieprotokołowanej kupcowej w Krakowie ul. Krakowska 26.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Sanka Lachsa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11. stycznia 1904 o godzinie 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1. lutego 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29. lutego 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnik dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego: w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, 28. grudnia 1903.

L. cz. S. 1/99 (144) (175)

W konkursie Józefa Freudenheima wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 11. stycznia 1904, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym, biurze Nr. 50.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 23. grudnia 1903.

L. cz. S. 2/3 (172) (190)

Uchwałą z dnia 29. kwietnia 1903 S. 2/3 (1) otworzony konkurs do majątku Izraela Silbera, właściciela handlu towarów galanteryjnych i norymberskich w Stryju, protokołowanej firmy w obec prawomocności uchwały zatwierdzającej zawartą w dniu 11. grudnia 1903 S. 2/3 (167) ugodę przymusową między krydataryuszem a ustawą większością wierzycieli konkursowych i wykazania wykonania tej ugody, uznaje się po myśli §. 207 ord. egz. za ukończony.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 31. grudnia 1903.

L. cz. S. 5/2 (48) (212)

Ogłoszenie.

Uchwałą tutejszego sądu z 24. maja 1902 S. 5/2 (1) otworzony konkurs do majątku Anny Moritz uznaje się po myśli §. 154 ord. konk. (dla szczupłości majątku za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, 19. grudnia 1903.

Konkursa.

Prez. 2/4/4 (133 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady sędziego powiatowego w Ulanowie rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 25. stycznia 1904.

Podania o powyższą względnie o takąż posadę przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 2. stycznia 1904.

L. w. 1370. (146 2—3)

Ogłoszenie.

Kurator fundacyi Stanisława hr. Skarbka, śp. Henryk hr. Skarbek zmarł we Lwowie dnia 2. stycznia 1904 r.

Podając to do wiadomości publicznej, Wydział krajowy wzywa wszystkich, którzy mniemają mieć prawo do objęcia kuratoryi tej fundacyi w myśl Art. III aktu fundacyi z dnia 1. sierpnia 1845, aby w terminie prekluzyjnym po koniec stycznia 1904 to swoje prawo w podaniach należycie udokumentowanych wobec Wydziału krajowego wykazali.

Z Rady Wydziału krajowego.
We Lwowie, dnia 5 stycznia 1903.

L. 2368. (89 2—3)

KONKURS.

Przy urzędzie gminnym w Łańcucie jest do obsadzenia posada sierżanta policyjnego z płacą 600 kor. rocznie i umundurowaniem.

Po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania własnoręcznie pisane i zaopatrzone w dowody:

1) ukończonych studyów;

2) znajomości języków polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie;

3) znajomości ustaw i przepisów policyjnych;

4) nieprzekroczonego 40 roku życia;

5) dotychczasowego zajęcia i

6) nieposzlakowanego charakteru, należy wnosić do końca stycznia b. r.

Łańcut, dnia 1. stycznia 1903.

Sekretarz	Eurmistrz
Szymon Szust	J Cetnarski

L. 1802. (131 2—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Żywcu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Rajczy.

Do okręgu tego należą gminy: Rajcza, Sól i Ujsoły, z ludnością 8650 dusz.

Płaca roczna wynosi 200 kor. płatna w miesięcznych ratach z dołu z kasy Wydziału powiatowego.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa w §. 17. ustawy z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, dowód uzdolnienia i świadectwo moralności należy wnieść do Wydziału powiatowego w Żywcu najdalej do dnia 29. lutego 1904.

Żywiec, dnia 2. stycznia 1904.

L. 9/04 (90 2—3)

KONKURS

Rada gminna w Strzeliskach nowych ogłasza konkurs na posadę pisarza gminnego z płacą roczną 400 koron

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Rady gminnej na ręce Zwierzchności gminnej najdalej do 15. marca 1904 r

Zwierzchność gminna.
Strzeliska nowe, 2. stycznia 1904.

L. 10/04. (91 2—3)

KONKURS.

Rada gminna w Strzeliskach nowych ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego z płacą roczną 600 kor.

Obowiązkiem lekarza miejskiego będzie pełnić równocześnie funkcye oglądacza zwłok i bydła.

Podania udokumentowane wnosić należy do Rady gminnej na ręce Zwierzchności gminnej w Strzeliskach nowych najdalej do 15. marca 1904

Zwierzchność gminna.
Strzeliska nowe, 2. stycznia 1904.

L. 239/904. (165 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Starostwo w Kosowie poszukuje dyurnisty za wynagrodzeniem 2 kor 20 hal. dziennie.

Do podań należy dołączyć świadectwa.

Kosów, dnia 5. stycznia 1904.

L. 1979/03. (188 1—3)

KONKURS.

W skutek przeniesienia c. k. notaryusza dr. Tadeusza Bilińskiego z Kołomyi do Tarnopola rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnić się mającą posadę c. k. notaryusza w Kołomyi i ewentualnie na inną posadę w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącą. Ubiegający się kompetenci zechcą swe należycie udokumentowane podania wnieść do podpisanej Izby w terminie najdalej do 31. stycznia 19:4.

C. k. Izba notaryalna.
Lwów, dnia 30. grudnia 1903.

L. 61/04. (209)

KONKURS.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu są do obsadzenia dwie posady dozorców więźni ze systemizowanymi poborami IV. kategoryi płac.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat, uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich dopiero innym kompetentom nadane być mogą.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie ostemplowane podania, o ile pozostają w służbie publicznej, przez swoją przełożoną władzę, do dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni najpóźniej do dnia 12. lutego 1904.

Do podania należy dołączyć;

1) Certyfikat przynależności, lub paszport wojskowy;

2) metrykę urodzenia;

3) świadectwo moralności;

4) świadectwo lekarskie, potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego;

5) ostatnie świadectwo szkolne.

Na jedną z powyższych posad będą w pierwszej linii uwzględnieni tacy kompetenci, którzy są piekarzami lub wyzwolonymi c eladnikami piekarskimi, co też należycie mają udowodnić.

Z wyjątkiem wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat, uprawniający do ubiegania się o posady rządowe, obowiązani są inni do złożenia egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem najpóźniej w przeciągu roku po otrzymaniu posady. w przeciwnym razie nastąpi uwolnienie ze służby.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.
Wiśnicz, dnia 8. stycznia 1904.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 2/4 (2) (185)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 1 czasopisma: „Karykatury“ z dnia 1. stycznia 1904 pod napisem: 1) „Ludwik Wierzbicki“, 2) „Biografia dyrektora poczt w Krakowie“, 3) „Zak- pane“ zawiera znamiona występku z §. 49 5/6 u. k. i Art. V. ust. z 17/12 1862 Dz. Nr. 8 z r. 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. stycznia 1904.

L. cz. Pr. 347/3 (2) (181)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 49 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułów umieszczonych w wychodzącym w Londynie czasopiśmie „Przedświt“ Nr. 8. za sierpień 19 pod tytułem 1) „Widoki rewolucyi“ w ustępie od słów „Ale nie mniejszem szaleństwem“ do końca i 2) „Luźne notatki“ w ustępach od słów „protestuje przeciwko“ do „Wilhelma II.“ i od słów „Również rządowi austryackiemu“ do „gnębicieli naszych“, następnie, że treść artykułów umieszczonych w numerze 9 nazwanego czasopisma za wrzesień 1902 pod tytułem 1) „Widoki rewolucyi“ w ustępach od słów: „Dość słusznie wprawdzie“ do „zbuntowany lud“ od słów: „Cała rzecz“ do „sąsiada danego państwa“ i od słów „Z drugiej strony proletaryat“ do „poeta Freiligrath“. 2) „Strejki chłopskie na Rusi“ w ustępach od słów: „szlachcice gospodarują“ do „siły roboczej i gleby“ od słów „Oczywiście owa płaca“ do „ze swoim wyzyskiwaczem“ i od słów „Najbardziej jednak“ do „największych łotrostw“. 3) „Z pracy“ w ustępie od słów „Jasny cel socyalizmu“ do końca i 4) „ kraju i o kraju“ w ustępie od słów „Tak wygląda“ do „wspólnym wyzyskiwaczom“ dalej, że treść artykułów umieszczonych w Nr. 15 wychodzącego w Londynie czasopisma „Światło“ pod tytułem: 1) „Ignacy Hryniewiecki“ w ustępie od słów: „Tak żył“ do końca, 2) „Pierwsze dni powstania listopadowego“ w ustępie od słów: „Jeżeli rewolucya nie ma“ do „w Europie zachodniej“; „Podział bogactw w świetle cyfr“ w ustępie od słów: „Wyjście jest“ do końca i „Przedsiębiorstwa państwowe i gminne w republice socyalistycznej“ w ustępie od słów „Nie potrzebujemy dziś“ do „stowarzyszeń przedsiębiorców“ wreszcie, że treść wydanej w Chicago broszury pod tytułem „Jak zrobić milion? Opowiedział milioner Rochsfeller skreślił W. A. Carey“ zawiera znamiona zbrodni z §§. 58 b. c. i 59 c) tudzież występku z §. 300, 302, 305, 49', 494 i art. IV. ust. z 17/12 1862 Nr. 8 dz. p. p. z r. 1863, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tych pism.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 7. stycznia 1904.

Ч. Pr. 339/3 (2) (183)

ОГОЛОЩЕНЄ.

В Імени Єго Велнчества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артукилів уміщених в числі 273 часописи: „Дїло“ з дня 16. Грудня 1903 під написею: 1) „При отвореню делегациї“ в уступах від слів: „Як далеко“ до „рускій нарід“ и від слів „Виликодержавне значенє“ до „піддержували“, 2 під написею „з практик польских педагогів“ від слів: „В супереч шкільним приписам“ до „дуже буйно“ і від слів: „Бикликованє ненависти“ містить ad I. знамена злочину з §. 65a з. к. и провини з §. 300 з. к., ad II. містить в собі знамена провини з §. 300 з. к., і прото успраедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє тих артукулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 4. січня 1904.

Ч. Pr. 1/4 (2) (184)

ОГОЛОЩЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ чарних у Львові рішив на подставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 64 часописи: „Гайдамаки“ з дня 23. Грудня 1903 під написею: 1) „Руська литература з теки Дра Кербера“ від слів „Бисше поданий образ“ до „всяких виборах“ далій від слів: „Застерегаємо ся“ до слів: „Пересвідрили ся“ і від слів: „повсіх злиднях“ до слів: „центрального Правительства“ 2) „Коня кують, жаба ноги наставляє“ від слів: „тож за те“ до слів: „шось совсім противного“ і від слів: „наш редактор“ до слів: „судїть мене без милости, 3) „Під-

пори ржонду валятся“ від слів: „Шпіонажи межи жандармами“ до кінця містят в собі знамена провини з §. 300 і 302 з. к. і прото успрaведливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеі часописи.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 4. січня 1904.

Ч. Pr. 336/3 (4) (182)

ОГОЛОШЕНЄ.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. внсший краєвий Суд в наслідок зажаленя ц. к. Прокураториї Державн від ухвали ц. к. Суду краєвого карного у Львові з дня 19. грудня 1903 Pr. 336/3 (2) рішив по внслуханю ц. к. Надпрокуратора Державн, зажаленє се увзгяднити, оспорену ухвалу змінити і на засаді §. 493. 494 п. к. і §. 37 з. пр. рішити, що зміст статї поміщеної в часописи „Галичанин“ Ч. 272 з дня 15. грудня 1903 під заголовком: „Наша головна ціль“ в уступах від слів „Отъ снесенія паньщини“ до „въ краевымъ соймѣ“ від слів „Краевая школьная рада“ до „машина“ і від слів „а повѣтовый рады“ до „опеку и гегемонію“ обнимає знамена виступку з §§. 300 і 302 з. к. проте оправданою есть конфіската сеї статї і дальше розповсюднене сего зістає зборонене.

Ц. к. Суд краєвий карний.

Львів, дня 4. січня 1904.

L. cz. Pr. III. 2/4 (2) (189)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 7 czasopisma „Naprzód“ z dnia 7. stycznia 1904 artykuł pod tytułem: „Listy z kraju“ od: „Najgorsze policyjnie strzeżone“ do „pijaków i złodziei“ strona 1 łam 2 zawiera znamiona występku z art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 9. stycznia 1904.

Kuratele.

L. cz. P. 218/3 (9:11 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Magdalenę Krawiec z Woli mieleckiej. Kuratorem jej ustanowiono Jana Żolę z Woli mieleckiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielec, 20. września 1903.

L. cz. L. 13/3 (9212 3—3)

Iwana Halczaka Nykoły z Paryszcz uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiony Antoni Pawłosiewicz z Paryszcz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 16. października 1903.

L. cz. P. 326/3 (5) (9218 3—3)

Obwieszczenie.

Jakóba Tymków vel Tomczuka z Horyhlad uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hrycia Tyszkę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 19. września 1903.

L. cz. L. VII. 9/3 (6) (9487 3—3)

Józef Pietrzyk i Maryanna Pietrzykowa uznani zostali marnotrawnymi.

Kurator Jan Szostak z Posadowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. P. 236/3 (6) (9506 3—3)

Wawrzyńca Pawlinę uznaje się marnotrawcą ustanawiając jego kuratorem Dańka Mudrego ze Szczerca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów, dnia 14. października 1903.

L. cz. P. 302/3 (6) (9514 3—3)

Kóstia Łenyszyna z Bortnik uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Fedora Łenyszyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 13. sierpnia 1903.

L. cz. P. 108/3 (2) (9259 3—3)

Za głupkowate uznano Maryę Sieprawską i Rozalię Sieprawską w Spytkowicach.

Kuratorem ich ustanowiono Franciszka Sieprawskiego w Spytkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 27. października 1903.

L. cz. P. 269/3 (7) (9274 3—3)

Nykoła Urbanowicz Michała z Berezowa wyżnego uznany został marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Petra Romanczyna Ołeksy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, 24. września 1903.

L. cz. IV. 314/92 (5) (9250 3—3)

Wiktorya Habiniak i Katarzyna Habiniak z Sidziny uznane zostały za głupkowate kuratorem dla nich ustanowiono Wojciecha Szamka z Sidziny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jordanów, dnia 3. listopada 1903.

L. cz. P. 167/00 (11) (9230 3—3)

Nad Anną Fedczyszak z Kwaszeniny przedłużono na czas nieograniczony władzę opiekuńczą z powodu ułomności ciała i umysłu.

Opiekunem ustanowiono Iwana Fedczyszaka z Kwaszeniny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Dobromil, dnia 14. października 1903.

L. cz. L. 5/3 (4), L. 2/3 (5), L. 1/3 (7) (9318 3—3)

Edykt o ustanowieniu kurateli kumulowany.

Anna z Germaków Sawczyn z Suszycy wielkiej uznana umysłowo chorą. kuratorem ustanowiono dla niej Piotra Fałacza z Suszycy wielkiej, Agata Cwynar z Wołczy dolnej uznana umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanowiono Walentego Cwynara z Wołczy dolnej, Hryć Sobol z Wołczy dolnej uznany umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono dla niego Mikołaja Dełenka z Wołczy dolnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 6. października 1903.

L. cz. P. 247/3 (8) (9225 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach ustanawia nad Magdaleną Mikuliczyn z Brzeżan kuratelę z powodu marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Leona Ogrodnika z Brzeżan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzeżany, 22. lipca 1903.

L. cz. P. VI. 176/3 (9501 3—3)

Maksym Dzundza gospodarz z Rypianki uznany został umysłowo niedołężnym, a kuratorem jego ustanowiono Benedykta Dzundzę z Rypianki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kałusz, 19. października 1903.

L. cz. P. 85/3 (22) (9851 3—3)

Andrzeja Ciołczyka w Ciężkowicach uznano marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiono Franciszka Polucha tamże.

Jaworzno, 3. grudnia 1903.

L. cz. P. 177/3 (1) (9341 3—3)

Marya Horoszczak z Boguszy, umysłowo niedołężna, kuratorem jej Bartłomiej Horoszczak z Boguszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 29. lipca 1903.

L. cz. A. 103/3 (8) (9340 3—3)

Kazimierz Walawski z Biały niżnej umysłowo niedołężny, kuratorem jego Piotr Radzik z Biały niżnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 29 lipca 1903.

L. cz. P 185/3 (9342 3—3)

Anna Surmianka córka śp. Wojciecha z Królowy polskiej umysłowo niedołężna, kuratorem jej Jan Szczecina z Królowy ruskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grybów, dnia 14. sierpnia 1903.

L. cz. P. 159/3 (4) (9367 3—3)

Ołeksa Kołasznik uznany został umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono Stefana Hermana.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty, dnia 14 października 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 20 (18 P./4) (155 2—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla I. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1904 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca, radcę wyższego sądu krajowego Józefa Paliwodę, tudzież radców Karola Zollnera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, Antoniego Nehrebeckiego i dr. Maurycego Morgenrotha zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 22. lutego 1904 o godz. 9 przed południem.

Z Predyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 4. stycznia 1904.

L. cz. Praes. 2428/3 (92 3—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli §. 301 p. k. dla pierwszej, dnia 16. lutego 1904 o godz. 9 rano rozpoczynającej się kadencyi Sądu przysięgłych, Radcę Dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego, przewodniczącym, a jego zastępcami Wiceprezydenta Brożyńskiego, tudzież radców Mandybura, Tolusiewicza, Praczyńskiego, Gładyszowskiego i Haszczyca.

Przemyśl, 4. stycznia 1904.

L. cz. 8. (179 2—3)

Dr. Efroim Fischel 2-im. Weidman wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, dnia 7. stycznia 1904.

L. cz. T. II. 3/3 (1) (10124 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na prośbę p. Dawida Franzosa, właściciela dóbr i realności w Tarnopolu, postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza skradzionego weksla z daty Tarnopol dnia 4. sierpnia 1903, przez p. Ignacego Sochanika z Iwaszkowiec do zapłaty przyjętego, na własne zlecenie i na kwotę 1800 koron, opiewającego, w 3 miesięcy od dnia wystawienia, płatnego, przez p. Dawida Franzosa wystawionego, aby w ciągu 45 dni od dnia ostatniego zamieszczenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, weksel ten sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ileże w przeciwnym razie takowy za umorzony uznanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 11. grudnia 1903.

L. cz. A. 185/3 (10) (9303 1—3)

Michała Ruzyłę z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Daniel Ruzyła po Tymku z Nowosielec kozickich tamże dnia 16 kwietnia 1903 z pozostawieniem ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się Michała Rużyłę ażeby do roku tem pewniej w tut. sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po śp. Dańku Ruzyle i Tymku wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Onufrym Ruzyłą przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, dnia 12. września 1903.

L. cz. A. 110/2, 115/2, 239/2, 264/2 i 227/1 (91 9 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie Oddz. I. zawiadamia, że:

1) Grzegorz Byk zmarł w Wierzbowcu dnia 10/2 19 2 a z powołanych do dziedziczenia nieznaną jest z życia i miejsca pobytu Katarzyna zam. Medecka, siostra, dla której ustanowiono kuratorem Stefana Bojczuka z Wierzbowca.

2) Dawid Silberman zmarł w Janowie w październiku 1867 a z powołanych do dziedziczenia syn Leib Silberman miał umrzeć w roku 1869 i niewiadomo, czy pozostawił spadkobierców, zaś syn Mojżesz Josel Silberman nie jest znany Sądowi z życia i miejsca pobytu, kuratorem dla nich ustanawia się Izaaka Pfeffera z Janowa

3) Wolf Marmor zmarł w Janowie 10 stycznia 1872 i nie znani są z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercy, dla których ustanowiono kuratorem Kalmana Buksbauma z Janowa.

4) Chaim Leib Schützer vel Schwarz zmarł w Budzanowie 17. maja 1894 a nie znani są z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercy, dla których ustanowiono kuratorem Markusa Natana Leisnera w Budzanowie

5) Paranka Kozłowska zmarła w Kobyłowłokach a z powołanych do dziedziczenia z ustawy nieznanym jest z życia i miejsca pobytu brat Marceli Kozłowski, dla którego ustanowiono kuratorem Franciszka Kozłowskiego z Kobyłowłok.

Wzywa się tych wszystkich nieznanych Sądowi z życia i miejsca pobytu, aby w przeciągu roku licząc od daty edyktu, swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując je, oświadczenia do spadku wnieśli, ileże w przeciwnym razie zostanie rozprawa spadkowa przeprowadzoną tylko z oświadczonymi spadkobiercami, którzy swój tytuł i prawo dziedziczenia wykażą i spadek im, względnie w braku takich dziedziców jako bezdziedziczny ck. Skarbowi Państwa przyznany zostanie.

Budzanów, 9. września 1903.

L. cz. A. 327/3 (4) (9219 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że na dniu 14. czerwca 1890 zmarła w Kasperowcach Paraska 1-mo Bogucka 2-do Danilewicz z pozostawieniem majątku nieruchomego. Gdy miejsce pobytu powołanego do spadku Jakima Danilewicza nie jest wiadome, przeto wzywa się go, by w przeciągu roku od daty tego edyktu w Sądzie się zgłosił i do spadku oświadczył, gdyż w przeciwnym razie postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem p. Wasylem Danilewiczem z Kasperowiec przeprowadzone zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 7. października 1903.

L. cz. A. 267/2 (7) (9236 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, ze Tanas vel Aftanazy Suszyryba zmarł dnia 9. kwietnia 1902 z pozostawieniem ustnego kodycylu i ustawowych spadkobierców między innymi brata Iwana Suszyryby.

Gdy miejsce pobytu Iwana Suszyryby nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w Sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem c. k. notaryuszem p. Antonim Schillerem w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tyśmienica, dnia 12. września 1903.

L. cz. T. 9/3 (1) (9298 1—3)

Na żądanie Jakóba Natowitza kupca w Kalwaryi wdraża się niniejszem postępowanie względem amortyzacyi zaginionych w lipcu br. weksli z daty Biała 7. czerwca 1903 wystawionych i żyrowanych przez Jakóba Natowitza. przyjętych przez Salę Freundlich z Białej na kwoty 150 kor. i 157 kor. opiewających, z których pierwszy miał być płatny 20. Października 1903, drugi 20. września 1903 i wzywa się każdego, ktoby powyższe weksle posiadał, aby takowe tut. sądowi w przeciągu 45 dni od dnia pierwszego po dniu zapadłości tych weksli okazał, w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, 9. lipca 1903.

L. cz. T. 4/3 (3) (9360 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że zatracony został panu Kazimierzowi Czerwińskiemu, rolnikowi w Bałuczynie weksel z daty Gliniany 21. sierpnia 1903 na 300 koron opiewający w dniu 3. września 1903 w Glinianach płatny przez Martyna Horaka, rolnika w Bałuczynie przyjęty.

Wzywa się każdego, w którego posiadaniu ten weksel znajdować się może, aby go w przeciągu 45 dni licząc od dnia niniejszego ogłoszenia okazał, inaczej weksel ten zostanie uznany za pozbawiony wszelkiej mocy.

Złoczów, dnia 11. listopada 1903.

L. cz. A. 3/3 (3) (9296 1—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, że w dniu 22. lipca 1824 w Mielnicznem zmarła Katarzyna z Turzańskich Kahanowiczowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Karol Bielański kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. T. II. 2/3 (1) (10316 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy jako handlowy w Tarnopolu, wdrażając na prośbę Niższo-Austryackiego Towarzystwa eskontowego we Wiedniu (Nieder-österreichische Escompte Gesellschaft) postępowanie amortyzacyjne, wzywa posiadacza zaginionego weksla, mianowicie: prima weksla z daty Wiedeń 5. czerwca 1903 r. na 200 kor. opiewającego, dnia 5. października 1903 na zlecenie wystawcy Alojzego Grubera płatnego, przez Sprincę Kitaj akceptowanego, a przez indos Alojzego Grubera na własność Niższo-Austryackiego Towarzystwa eskontowego przeniesionego, aby w ciągu 45 dni od dnia ostatniego zamieszczenia w „Gazecie lwowskiej" licząc — weksel ten sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył — ileże w przeciwnym razie, takowy za umorzony uznanym zostanie.

Tarnopol, dnia 3. listopada 1903.

L. cz. A. 2/3 (3) (9295 1—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia, że w dniu 25. stycznia 1823 w Łużku dolnym zmarła Maryanna z Turzańskich Hordyńska bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Karol Bielański kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, dnia 11. lipca 1903.

L. cz. T. 39/3 (7) (9279)

Edykt z dnia 19/9 1903 T. 39/3 (5) prostuje się w tym kierunku, że ogłoszone w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 239 postępowanie amortyzacyjne tyczy się kuponu od 4½% listu zastawnego Banku krajowego, płatnego 30. czerwca 1902 a nie kuponu płatnego 30. czerwca 1903.

C. k. sąd krajowy cywilny, oddział VII.

Lwów, dnia 14. listopada 1903.

L. cz. C. 204/3 (1) (50)

Przeciw Tomaszowi Jędryzikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Józefa i Bronisławę Konopackich pozew o 553 kor. 88 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19. stycznia 1904 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw Tomasza Jędryzika ustanawia się Pana Ignacego Dzioka w Niewodny kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 29. grudnia 1903.

Prez. 886/18 (P./3) (186)

Obwieszczenie.

Dla I. nadzwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 18. lutego 1904 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta Sądu krajowego z tytułem Prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego Henryka Nitarskiego, Sylwerego Dzierzyńskiego, Stanisława Promińskiego i dr. Juliana Sopotnickiego, radców c. k. sądu krajowego Fryderyka Koerbera, Grzegorza Charaka, Ludwika Herasymowicza, Edwarda Nahlika, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 2. stycznia 1904.

L. cz. C. 2/4 (1) (200)

Przeciw Franciszkowi Filipowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego we Frysztaku przez Jędrzeja i Józefę Pikurowskich pozew o zaniechanie służebności prawa przechodu i przejazdu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 22. stycznia 1904 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Franciszka Filipa ustanawia się p. Michała Kordaszewskiego w Frysztaku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 5. stycznia 1904.

L. cz. C. 4/4 (2) (203)

Przeciw Stanisławie Maryannie 2-im. z Orgelewiczów Frankiewiczowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Jana Frankiewicza i tow. pozew o 220 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. stycznia 1904 rano.

Celem strzeżenia praw Stanisławy Maryanny 2-im. Frankiewicz ustanawia się p. F. Pileckiego c. k. notaryusza w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisławę Maryannę 2-im. Frankiewicz w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 9. stycznia 1904.

L. cz. S. 1/2 (107) (204)

W myśl §. 161 ord. konkursowej wyznacza się w sprawie konkursowej Barucha Löma i Rafała Jslera audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zarządcy masy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 26. stycznia 1904 o godz. 9 rano, Nr. biura 2 w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, na którą się wszystkich wierzycieli konkursowych zaprasza.

Radomyśl, dnia 31. grudnia 1903.

C. k. Sędzia pow. jako kom. konkursowy

L. 758. (187)

Obwieszczenie

Przeciętna cena targowa mięsa wieprzowego w miesiącu grudniu r. 1903 mająca służyć według ces. rozporządzenia z dnia 15. września 1900 dz. u. p. 154 za podstawę do wymiaru odszkodowania ze skarbu państwa za świnie rzeźne (Schlachtschweine) wybite na podstawie powołanego rozporządzenia w miesiącu styczniu b. r. wynosi 1 kor. 04 hal., za kilogram.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 6. stycznia 1904.

L. cz. C. II. 355/3 (1) (223)

Przeciw Janowi Gizie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Annę Giza w Skrzyszowie pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 12. stycznia 1904 o godz. 3 po południu.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Lewandowskiego adw. w Ropczycach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Ropczyce, dnia 19. grudnia 1903.

Doniesienia prywatne.

Najtańsze miejsce zakupna

Publiczna hala aukcyjna

Lwów, Pasaż Mikolascha

Wstęp wolny. — Wystawa przedmiotów otwarta dzień cały. — Wstęp wolny.

Sprzedaż przez licytacye i stale z wolnej ręki. Bardzo ciekawa wystawa przedmiotów artystycznych, oprócz tego znaczny zapas przedmiotów użytkowych bardzo tanich.

Z przesłanych w ostatnich dniach do sprzedaży i wystawionych przedmiotów wymienia zarząd zakładu poniżej kilkadziesiąt, zwracając przedewszystkiem na nie uwagę kupującej publiczności, zaznaczając równocześnie, że oprócz tego jest w tej chwili wystawionych na sprzedaż kilka tysięcy różnego rodzaju rzeczy, których dla braku miejsca wymieniać nie podobna. Jest zatem wiele **garniturów salonowych, mebli do sypialnych i jadalnych pokoi, dywanów wschodnich i strzyżonych, lornetek teatralnych, zegarów ściennych, budzików i kieszonkowych, wanien, lamp, ubrań męskich i damskich, resztek materyj** i przeróżnych rzeczy użytkowych. — Również w wielkiej ilości **dzieła sztuki i starożytności, jak: obrazy stare i współczesnych artystów, reprodukcye, bronzy, porcelany, miniatury, broń itd. itd. — Niektóre przedmioty nadesłane w ostatnim tygodniu.**

Nr.		K. h.
4019.	Biletowa d ukarka z 10 pismami itd.	112 —
5945.	Koszyk srebrny na ciasta wyrabiamy „en relief“ antyk, wagi 54 funtów	90 —
5948.	Taca flaszka, 8 kubków, miedż posrebrz.	25·—
5949.	Kanapka do rozkładania jak łóżko	48 —
5950.	Para dużych cynowych lichtarzy kościelnych	35·—
5953	Waga kuchenna.	11.—
5958	Łóżko drewn składane	10 —
5959.	Para małych dywaników	9 —
5962.	Para maleńkich dywan.	3 —
5966.	Kredens duży olchowy	56 —
5967.	Sofa ceratowa	58 —
5968.	Biurko olchowe	16 —
5969.	„ orzechowe	29·—
5970	Komoda o 4 szufladach	30 —
5971.	Stolik nocny orzechowy	10 —
5972.	Tualetka z płytą marm.	28 —
5973.	6 krzeseł do jadalni, oparcie wysokie rzeźb.	39·—
5974.	Otomana z dywanem 2 poduszki, 2 bufy	100·—

Nr.		K. h.
5976.	Fotel rozkładany, kryty buretem	35 —
5984	Zegarek Stojący	10·—
5985.	Skrzypce ze smyczkiem	16·—
5986.	Pas polski, słucki	450 —
5087.	Matka Boska na srebrnej blasze	130 —
5989.	Zegar	100 —
5 88.	Figur marmur. rzeźba	200 —
5991.	Lusterko ręczne w srebrnej ramie	40.—
5992	Zegar podróżny do powozu	60·—
5998.	Dwa lichtarze z bronzu z rzeźbionemi figurami	160 —
5994.	Stara karabela polska	600·—
5995.	Stolik mahon. do kart.	80·—
5996.	Łóżko żelazne składane	25·—
5898.	Szafka na książki za szłem	34.—
5999.	Para obrazów w ramach malowidło ręczne	25·—
60 1.	Para obrazów w ramach malowidło ręczne	28·—
6004.	Para obrazów w ramach malowidło ręczne	20·—

Nr.		K. h.
6009.	Gondolier wenecki, rzeźba z drzewa malowana i złocona	34·—
6011.	6 krzeseł	48.—
6012	Biurko olchowe	34·—
6013.	Stolik do kart orzech.	27 —
6015.	Biurko orzechowe	30·—
6017.	Para oleodruków	6·—
6020	Stół orzechowy rozsuwalny do jadalni	30·—
6024.	Szafa orzechowa	36·—
6025.	Szafka nocna z marm.	18·—
6026	„ „	18 —
852.	Zegarek srebrny męski	15·—
865.	„ złoty „ w etui	100 —
880.	Kółczyki złote z granat.	12 —
910.	Szpinki złote do mank.	24·—
970.	Dewizka złota do zegarka	32·—
996	Taburet porcel ogr.	25 —
5855,	Broszka złota z dużym koralem	40·—
5867.	Miniatury: Książę Reichstadt	45·—
5755.	Półszorki kompletne na parę koni	50·—

Nr.		K. h.
5870.	Obrazy (para) Napoleon i Józefina	90·—
5871.	„ Marya Anton.	60·—
5-86	Lampa stojąca, postument z saskiej porcel.	40·—
6008.	Kanapka do rozkładania obita czerwoną materyą	66 —
6010.	Para lichtarzy bronzow.	12 —
5868.	„ Ludwik XIX.	80 —
58 9.	„ Louiza, królowa pruska	40·—
5637.	Klamra srebrna do paska	10·—
5691.	Srebrne sitko do herbaty (en relif antyk)	10.—
5887.	Kanapa do rozkładania jak łóżko	48 —
1136.	Rower „Styria“	80·—
1137.	Rower „Wanderer“	65 —
1140.	Para kandel. plater,	45·—
1141.	Koszyk do chleba srebr. plater	15·—
1145.	Para lichtarzy srebr. plater	21·—
1150.	Półmisek do ryby srebr. plater	10 50

Nr.		K. h.
5915.	Szafa orz. z lustrem	77·—
5920.	Sofa pluszowa	130·—
5921.	Szafa na książki	45·—
5743.	Samowar mosiężny rosyjski	12·—
5505.	Suknia biała atłasowa	40·—
5893.	Dywan strzyżony deseń w kwiaty 2/3 m.	65·—
5900.	Stół jesionowy, okrągły, do jadalni, 4 blaty	30·—
5904.	Objektyw do aparatu fotograficznego	8·—
5909.	Aparat fotograficzny	40·—
5912	Zegarek kulisty szklany	15 —
6027.	Szafka serwantka	40·—
6030.	Zegar z bronzu	60·—
60 1	Waga kuchenna	11.—
6036.	Kanapa, 2 fot. 4 krzes.	110 —
6041.	Łóżko składane drewn.	10·—
6042	Łyżwy „Jack“	5·—
6044.	Fotel ceratowy	30 —
6045.	Szafa orzechowa na suknie	40·—
6046.	Kredens jesionowy	60·—
5874	Lustro weneckie	160·—
5875.	Kinkiety weneckie	160 —
5935.	Cytra w futerale	40 —
5936.	Cytra	15·—

Zakład istnieje na wzór podobnych instytucyj zagranicznych jak Hotel Drouot w Paryżu lub Dorotheum w Wiedniu. Przyjmuje do sprzedaży ruchomości wszelkiego rodzaju, pobierając za to około 10 procent opłat od sprzedającego. Ważne dla osób chcących sprzedać ruchomości — jak i kupców likwidujących interesa. **Najtańsze miejsce zakupna.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Młoda wdowa przyjmie posadę jako zarządczyni u wdowca lub jako panna służąca. Poste restante „Malwina 5“.

Tłomaczenia

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie wiernie akadem... Adres w biurze Plohna.



Pasaż Hausmana.

Lwowskie

Photo-Plasticon

(46 razy premiowane).

Od 10. do 17. stycznia do widzenia

Na ogólne żądanie

Japonia.

Wstęp 20 hal.

Do serc litościwych

Polecamy sierotę uczennicę 5 klasy Zosię Różycką, 13 lat mającą, która po przebyciu ciężkiej słabości uległa skrzywieniu stosu pacierzowego i popadła w chorobę św. Wita. Matka jej utrzymująca się jedynie z posług, będąc przy tem chorowitą, nie posiada żadnych środków na możliwe dalsze leczenie a zwłaszcza kupienie Zosi sznurówki gipsowej celem ratowania jej, prosi o datek choć skromny, by mogła choć w części pokryć wydatki leczenia. Wszelkie datki przyjmuje Administracya

Wyborny miód deserowy kuracyjny, własna pasieka 5 klgr. **tylko 6 K. franco.** Woda miodowa naturalny a najlepszy środek na płeć. Darmo broszurki Dr. Ciesielskiego o miodzie, warto przeczytać, żądajcie! **Korzeniewicz** em. n. ucz. **Iwanczany.**

Ważne dla właścicieli koni.



Znakom te usługi, jakie oddawały P. T. gospodarzom, ekonomom i właścicielom dóbr, wprowadzone przezemnie od kilku lat do handlu gospodarcze derki końskie znakomitej jakości, jakoteż setki pochwał, jakie przy tej sposobności otrzymałem, spowodowały mnie i tego roku oferować następujące doskonałe gatunki grubych, ciepłych i nie do zużycia:

A) Szare derki końskie, czerwono-żółte borty 130×185 sztuka K. 4·—.

B) Gospodarcze derki końskie znakom tej jakości 145×190 sztuka K. 5·—.

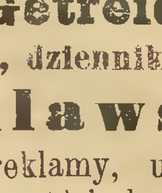
C) Podwójne wełniane derki pańskie 150×200 sztuka K. 7 50. — Wysyłka za zaliczką.

M. RUNDBAKIN

WIEN IX., Berggasse Nr. 3.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYŻU.



Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne;** wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik $2^1/_2$ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp: Mikolascha, Wewióskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

W Wiedniu, VI., Getreidemarkt 13.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i reklamy

Adolfa Chulawskiego

udziela rady w wyborze środków reklamy, układa teksty wszelkich ogłoszeń, pośredniczy we wszystkich sprawach przemysłu i handlu

Przy zmianie roku

poleca się

Najstarsze założone w r. 1887

Biuro dzienników i ogłoszeń

Ludwika Plohna

(dzierżawca Sokołowski)

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9.

i przyjmuje abonament na wszystkie pisma krajowe, **wiedeńskie dzienniki** i zagraniczne, ilustrowane, beletrystyczne, humorystyczne, żurnale mód i t. p. po cenach oryginalnych, ręcząc za punktualną dostawę własnymi kolporterami. Czasopisma beletrystyczne, ilustrowane i żurnale mod wysyła się także na prowincyę, **również przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism po najtańszych cenach.**

Dzienniki wychodzące rano w Wiedniu dostarcza i sprzedaje numerami pojedyńczymi tego samego dnia do wpół do jedenastej wieczorem.

Nowy rozkład jazdy kolejami

ważny od 1. października

podaje

Kuryer kolejowy.

Do nabycia: W księgarniach, biurach dzienników, trafikach. — Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

Na około Świata

(Wydawnictwo obrazowe)

Widoki miast i miejscowości. Typy i życie mieszkańców. 96 obrazów w kolorach naturalnych. Zajmujący tekst objaśniający.

Cena albumu (12 zeszytów) w ozdobnej oprawie w płótno ang. 8 koron, (10 zeszytów 6 koron).

Zamówienia przyjmuje:

Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Kundmachung.

Die geehrten Mitglieder des Spar- und Creditverein für Industrie, Gewerbe und Landwirtschaft, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Roznow, werden zu der Sonntag den 24. Jänner 1904 um 5 Uhr Nachmittags im Vereinslocale Nr. 1112 zu Roznow stattfindenden

V. ordentlichen Generalversammlung

höflichst eingeladen.

Tagesordnung:

1. Prüfung des Rechnungs-Abschlusses für das Jahr 1903, Genehmigung desselben und Ertheilung des Absolutoriums an das Directorium.
2. Bestimmung der Grösse des Beitrages vom Reingewinne (Dotation) zum Reservefonde für das Jahr 1904.
3. Bestimmung der grösse der Entlohnung der Directionsmitglieder für ihre besondere Mühewaltung für das Jahr 1903.
4. Beschlussfassung über die Vertheilung des Reingewinnes.
5. Etwaige Anträge der Genossenschafter.

Der Präsident des Aufsichtsrathes **Joel Hersch Schnitzer.**

Ogłoszenie.

Niniejszem zapraszamy członków Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na

XIX. Ogólne Zgromadzenie

które odbędzie się we wtorek 2. lutego 1904 w gmachu Towarzystwa o godzinie 1 w południe z następującym porządkiem dziennym:

1. Wstępne słowo i sprawozdanie Wydziału z czynności za rok 1903.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1903.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1903.
4. Wnioski w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1903.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących w myśl §. 25 statutu.
6. Wnioski członków.

W Głogowie, dnia 10. stycznia 1904.

Rada nadzorcza Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Głogowie,
Stowarz. zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Ks. Henryk Siarkowski, prezes. **Jan Kościuszko**, sekretarz.

ZAPROSZENIE
NA ROK 1904.

TYGODNIK ILLUSTROWANY rozpoczyna rok 45-ty swego istnienia i dzięki wciąż wzrastającemu poparciu swych czytelników zamierza w roku 1904 poczynić znaczniejsze ulepszenia zarówno w tekście, jak i w dodatkach pisma.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY „Tygodnika“, rozpoczniemy z Rokiem 1904 **dwiema pracami oryginalnemi:**

Józef Weyssenhoff

ofiarował „Tygodnikowi“ swoją najnowszą powieść obyczajową, współczesną p. t.:

SYN MARNOTRAWNY,

a rzecz ta obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie ze względu na to, że autor „Podfilipskiego“ i „Sprawy Dołęgi“ w wysoce artystycznej i żywej formie kreśli w „SYNU MARNOTRAWNYM“ karty z życia arystokracyi i plutokracyi w kraju i za granicą.

Współcześnie z „Synem marnotrawnym“ rozpoczniemy od Nowego Roku druk najnowszej powieści znanego czytelnikom naszym autora „Szarego wilka“,

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

p. t. **„MROK“,**

na tle epoki Sobieskiego, dalej

Artura Gruszeckiego

„SŁOMIANY OGIEŃ“,

oparta na ruchu emancypacyjnym naszych kobiet.

Mamy też przyrzeczone w niedalekiej przyszłości nowe większe utwory

HENRYKA SIENKIEWICZA i BOLESŁAWA PRUSA.

Mając nadto zapewniony **WSPÓŁUDZIAŁ WSZYSTKICH WYBITNYCH SIŁ LITERACKICH POLSKICH,** i że przykładem lat poprzednich będziemy umieszczali w naszem piśmie obok utworów celniejszych autorów, zarazem prace młodszych, mało dotychczas znanych ogółowi pisarzów.

W tym celu ogłaszamy

KONKURS NA HUMORESKĘ

(200 do 300 wierszy druku).

Jako nagrodę za najlepszą z nadesłanych prac przeznaczamy, niezależnie od honoraryum autorskiego, **sumę rubli 200.**

Do działu historycznego ofiarowali nam swe szkice lub studya: S. Askenazy, W. Czermak, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz i wielu innych.

W dziale poezyi drukować będziemy między innemi szereg utworów: K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Selima, L. Staffa, Kazimierza Tetmajera i i.

Szerzej niż dotychczas będzie rozwinięty dział

Sztuki stosowanej

oraz rubryka

Odkryć i wynalazków

dalej kronika tygodniowa oraz kronika powszechna oraz

Artykuły wstępne

poświęcone rozbiorowi kwestyi bieżących oraz zagadnień natury ogólniejszej z dziedziny ekonomii, polityki, psychologii społecznej, estetyki.

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika“

bez żadnej dopłaty

12 TOMÓW

POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium. **To też i nadal ofiarujemy czytelnikom naszym**

12 tomów dzieł Sienkiewicza

w roku 1904 arcydzieła Sienkiewicza **„POTOP“** (8 tomów) i **„PAN WOŁODYJOWSKI“** (4 tomy).

Niezależnie od tego umyśliliśmy w roku przyszłym 1904 dodać

bez żadnej dopłaty

każdemu prenumeratowi „TYGODNIKA“ co miesiąc tom, czyli rocznie

12 tomów dzieł popularnych.

Każdy tom tego nowego premium zawierać będzie 10 arkuszy w formacie 16 ki, co stanowić będzie

w ciągu roku 1904-go co najmniej 120 arkuszy druku.

Utworzy to

NOWĄ 12-TOMOWĄ BIBLIOTEKĘ

„Tygodnika illustrowanego“, na którą się złoży

12 DZIEŁ RÓŻNYCH AUTORÓW

z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

Pragniemy, by „Tygodnik“ stał się przez to niezbędnym dla wszystkich dojrzałych duchowo czytelników w każdym polskim domu.

Na początek pójdą oprócz dzieł Sienkiewicza

W STYCZNIU:

„Wielkie legendy ludzkości.“

W LUTYM:

„Małżeństwo u różnych narodów.“

W MARCU:

„Życie artystyczne ludzkości.“

JAKO BEZPŁATNE PREMIUM ARTYSTYCZNE ofiarujemy czytelnikom REPRODUKCYĘ obrazu, wyróżnionego na wystawach polskich,

ODBITĄ KOLORAMI

na grubym welinie.

W TEKŚCIE PISMA KOLOROWE REPRODUKCYE OBRAZÓW ARTYSTÓW POLSKICH.

„Tygodnik ilustrowany“ będzie i nadal pismem zapoznającem ogół ze sztuką polską, ze sztuką wszechświatową, przygotowawszy cały szereg **reprodukcyj najznakomitszych utworów pendzla i dłóta mistrzów naszych i obcych.**

Każdy prenumerator „Tygodnika illustrowanego“ w roku 1903 otrzyma zatem **bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty oprócz** [illegible] „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

bez żadnej dopłaty:

Potop (8 tomów) Pan Wołodyjowski (4 tomy) **12** TOMÓW POWIEŚCI SIENKIEWICZA

oraz 12 TOMÓW DZIEŁ POPULARNYCH (co miesiąc tom)

to jest (co miesiąc 2 tomy) czyli ogółem

24 TOMÓW ROCZNIE Biblioteki powieści i dzieł popularnych.

Nadto **KOLOROWE PREMIUM ARTYSTYCZNE** oraz przy każdym numerze nie zawierającym dodatku książkowego

ARKUSZ POWIEŚCI TŁÓMACZONEJ.

Redaktor: Dr. JÓZEF WOLFF. Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Prenumeratę ze Lwowa i całej Galicyi z Bukowiną przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9

Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego

oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“

razem z 12 tomami dzieł Sienkiewicza i 12 tomami dzieł popularnych oraz dodatkiem powieściowym w arkuszach

we Lwowie:		w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową:		w Krakowie:	
Kwartalnie	6 kor. 80 hal.	Kwartalnie	7 kor. 20 hal.	Kwartalnie	6 kor. — hal.
Półrocznie	13 kor. 60 hal.	Półrocznie	14 kor. 40 hal	Półrocznie	12 kor. — hal.
Rocznie	27 kor. 20 hal.	Rocznie	28 kor. 80 hal	Rocznie	24 kor. — hal.

Pragnący otrzymać Dzieła Sienkiewicza w bardzo pięknej oprawie (z portretem Sienkiewicza na okładce), zaś dzieła popularne w ozdobnej płóciennej oprawie dopłacają za tom tylko 40 hal., t. j. kwartalnie za 6 tomów 2 kor. 40 hal., półrocznie za 12 tomów 4 kor. 80 hal., rocznie za 24 tomo[w] 9 kor. 60 hal., należytość tę prosimy nadsyłać razem z prenumeratą.

Pierwsze 60 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych, — mogą nabywać nowi prenumeratorowie za dopłatą 65 kor. bez oprawy, zaś 89 kor. — hal. za tomy w oprawie.

Komplet 60 pierwszych tomów Henryka Sienkiewicza może być nabywany seryami po 12 tomów za nadesłaniem w 5 ratach po 13 kor. za tom bez oprawy, zaś w oprawie po 17 kor. 80 hal.

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ można nabyć w cenie 3 kor. 20 hal.; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h[al.]

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis:

Główna Ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro dzienników i ogłoszeń Sokołowskiego).

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.